

/ GAZETA / NIECH PRAWO ZAWSZE PRAWO ZNACZY

WRZESIEŃ
09
2026

POLICYJNA

gazeta.policja.pl

nr 9 (69), ISSN 2719-8324

100-LECIE
DZIELNICOWYCH
s. 8

20 LAT WYDZIAŁÓW
KONWOJOWYCH
POLICJI
s. 26

TAKICH LUDZI
NAM
POTRZEBA
s. 32

70 lat
KINOLOGII
POLICYJNEJ
W SUŁKOWICACH



SPIS TREŚCI

Wrzesień jest kolejnym miesiącem, który przynosi naszej formacji ważne jubileusze: 70-lecie Zakładu Kynologii Policyjnej w Sułkowicach oraz 20-lecie utworzenia Wydziałów Konwojowych Policji. Przez cały rok obchodzimy też 100-lecie utworzenia służby dzielnicowych oraz 100 lat sportu w Policji. Na łamach niniejszego numeru znajdują się materiały dotyczące tych zagadnień, ale nie tylko. Redakcja obserwowała odbywające się mistrzostwa ratownictwa medycznego i międzynarodowe manewry poszukiwawczo-ratownicze, z których zamieszczamy obszerną relację. Czytelnicy odnajdą również artykuły z dziedziny prawa, cyberbezpieczeństwa oraz stałe rubryki.

Zapraszamy do czytania

Redakcja

TRUDNE INTERWENCJE

- 38** Sprawy CSAM. Weryfikacja treści na miejscu – pułapki

KAMPANIA SPOŁECZNA POLICJI

- 42** #SuperDzielnicowi są wśród nas

KRAJ

DOBRA KSIĄŻKA

- 45** To się czyta – „Z Archiwum X”

VIII REGATY ŻEGLARSKIE

- 46** Regaty żeglarskie

SPORT

- 48** Górskie mistrzostwa w kolarstwie szosowym

KRAJ

- 51** ODZNACZENI ZA NARAŻENIE ŻYCIA

70 LAT ZKP W SUŁKOWICACH

- 4** Śladami psiej służby

100-LECIE DZIELNICOWYCH

- 8** Olsztyńska gala 100-lecia dzielnicowych
10 Nie taki zwykły dzielnicowy

KRAJ

DOSKONALENIE ZAWODOWE

- 14** Wspólny cel, nowoczesne technologie i międzynarodowa współpraca

TURNIEJE ZAWODOWE

- 16** Sekundy na wagę życia

CBZC

- 18** Mechanizmy działania sprawców oszustw z wykorzystaniem fałszywych platform inwestycyjnych

PRZESTĘPCZOŚĆ GOSPODARCZA

- 20** Kryptowaluty – mosty międzyłańcuchowe: śledzenie przepływów między łańcuchami

TYLKO SŁUŻBA

- 24** Pomagamy i chronimy

20 LAT WYDZIAŁÓW KONWOJOWYCH POLICJI

- 26** 20 lat minęło jak jeden konwój

POLICJANT, KTÓRY MI POMÓGŁ

- 32** „Takich ludzi nam potrzeba”

TYLKO SŁUŻBA

- 34** Postawa funkcjonariusza podczas interwencji – komunikacja niewerbalna w działaniach policyjnych

KRAJ

Okładka: mł. asp. Dariusz Bartoszek

zdj. Jacek Herok

ZOSTAŃ JEDNYM Z NAS



PRACA.POLICJA.PL

QR kod do podcastów „Gazety Policyjnej”, w których członkowie redakcji opowiadają o kulisach powstawania kolejnych numerów



Śladami psiej służby

Niezwykłe zdolności adaptacyjne psów oraz ich wyspecjalizowane zmysły – węch, słuch i orientacja przestrzenna – sprawiają, że formacje mundurowe od lat używają ich umiejętności w służbie człowiekowi.



Sama formacja policyjna w swojej ponad 107-letniej historii utworzyła aż sześć ośrodków szkolenia psów służbowych w kraju, które z różnych przyczyn nie miały szansy kontynuować działalności. Dopiero siódmy ośrodek, utworzony 1 kwietnia 1956 r. pod Warszawą jako Zakład Tresury Psów Służbowych Milicji Obywatelskiej w Sułkowicach, przetrwał w jednej

lokalizacji i pod różnymi nazwami kontynuuje tradycje szkolenia rozpoczęte jeszcze w Policji Państwowej. Od 1990 r. placówka nosiła nazwę Szkoły Policyjnej Przewodników i Tresury Psów. Z kolei 30 września 1992 r., w wyniku reorganizacji szkolnictwa resortowego, włączono ją w struktury Centrum Szkolenia Policji w Legionowie jako Zakład Szkolenia Przewodników i Tresury Psów. Pod współczesną nazwą – Zakład Kynologii Policyjnej – funkcjonuje od roku 2002.

LEGENDY SZKOLENIA PSÓW SŁUŻBOWYCH

Ośrodek szkolenia w Sułkowicach to miejsce narodzin wielu legend szkolenia psów nie tylko do celów służbowych, ale także myśliwskich, amatorskich i filmowych w osobach: Józefa Pawłusiewicza, Antoniego Brzezichy i Franciszka Szydełki. Pułkownik Józef Pawłusiewicz, założyciel i pierwszy komendant szkoły w Sułkowicach, odtwarzał po wojnie rasę psów gończy polski. Antoni Brzezicha zasłynął jako szkoleniowiec, autor książek o szkoleniu psów i propagator amatorskiego szkolenia psów w całym kraju. Natomiast Franciszek Szydełko wprowadził psy do powojennej kinematografii i stał się mistrzem w przygotowywaniu zwierząt do celów filmowych. To właśnie z jego udziałem narodziły się gwiazdy filmowe – pies służbowy Trymer grający rolę Szarika w serialu „Czterej pancerni i pies”, oraz pies cywilny Bej odgrywający rolę psa służbowego w serialu „Przygody psa Cywila”.

HISTORYCZNA DZIAŁALNOŚĆ SZKOLENIOWA

Zakład na przestrzeni lat prowadził działalność szkoleniową dwóch głównych kategorii psów służbowych: psów obronnych i psów tropiących. Podejmował też kilkakrotnie w swojej historii działania hodowlane, mające uniezależnić formację od hodowców zewnętrznych. W 1968 r. dodatkowym zadaniem ośrodka stało się systemowe szkolenie psów dla osób niewidomych, prowadzone w porozumieniu z Polskim Związkiem Niewidomych i polegające na przygotowywaniu ok. 30 psów rocznie. Instruktorzy zakładu w ramach swoich obowiązków przygotowywali psy tej kategorii, które następnie – po dwutygodniowym przeszkoleniu osób niewidomych w zakresie obsługi i prowadzenia psów – poddawano egzaminom. Odbływały się one na ulicach Warszawy z udziałem przedstawicieli związku.

Powszechnie przyjmuje się, że działalność zakładu ograniczała się do ww. działań. Najnowsze badania archiwalne wskazują jednak, że już od lat 70. zakład podejmował pierwsze próby rozszerzania katalogu umiejętności psów służbowych. Eksperymentalnie szkolono psy do wyszukiwania zapachu zwiłok ludzkich, materiałów wybuchowych, broni i amunicji, narkotyków, samogonu czy do wykrywania nieszczelności instalacji gazowych.

W zakładzie szkolili się również psy w systemie pułapek zapachowych oraz psy do badań osmologicznych¹. Zakład, poza działalnością szkoleniową prowadził również nadzór nad używaniem psów w jednostkach terenowych. Utworzył w tym celu stanowisko inspektora ds. psów. Bardzo szybko, bo już we wczesnych latach działalności, zakład podejmował współpracę z pols-



Uczestnicy konkursu „O złotą obrożę” 1969 r.



Trener Franciszek Szydełko z psem Trymerem.

kimi ośrodkami naukowymi: Katedrą Zoopsychologii Zwierząt Uniwersytetu Warszawskiego oraz z Katedrą Genetyki i Ewolucjonizmu Zwierząt Uniwersytetu Jagiellońskiego². Prowadził również współpracę z Radą Naukową Związku Kynologicznego w Polsce (Oddział Warszawski) i Kolegium Sędziów Owczarka Niemieckiego.

GENEZA KYNOLOGICZNYCH MISTRZOSTW POLICJI

W 1969 r. zakład zainicjował pierwszą formę rywalizacji o tytuł najlepszego przewodnika i najlepszego psa tropiącego MO. Mistrzostwa te nazywano „zawodami Szarików” (z racji niestychanej popularności imienia Szarik po emisji serialu „Czterej Pancerni i pies”) oraz konkursem „O złotą obrożę”. Zawody te reaktywowano w 1998 r. nadając im uroczystą oprawę i duże znaczenie. Z czasem wydarzenie uzyskało rangę ogólnokrajową i zostało wpisane na listę imprez objętych patronatem honorowym Komendanta Głównego Policji. Do 2026 r. przeprowadzono już XXII edycje zmagania, których finał organizowany był w Zakładzie Kynologii Policyjnej. Cel tej rywalizacji od lat pozostaje niezmienny. Jest nim podnoszenie kwalifikacji zawodowych policjantów, doskonalenie sprawności użytkowej psów służbowych oraz propagowanie ich efektywnego wykorzystania w przeciwdziałaniu i zwalczaniu przestępczości. Wydarzenie sprzyja także integracji oraz wymianie doświadczeń i wiedzy specjalistycznej między przewodnikami z różnych służb.

WSPÓŁCZESNY KSZTAŁT ZAKŁADU KYNOLOGII POLICYJNEJ

Obecny kształt zakładu to 45 hektarów rozbudowanej infrastruktury dydaktycznej i logistycznej. Poza salami wykładowymi dla słuchaczy i bogatą bazą noclegową (168 standardowych miejsc kwaterunkowych), ośrodek dysponuje własnym poligonem szkoleniowym oraz kompleksem kociów i wybiegów, który pozwala na utrzymanie niemal 200 psów służbowych. Na terenie obiektu znajduje się również kilka symulatorni, w tym jedna przystosowana do realizacji kursów specjalistycznych dla kandydatów na przewodników oraz przewodników psów do badań osmologicznych.

Zakład posiada własną Izbę Tradycji, w której prezentowana jest unikalna wystawa przedstawiająca 100 lat historii szkolenia psów służbowych w formacji.

Obecny stan kadrowy to 36 etatów (stanowiska dydaktyczne i pozadydaktyczne, etaty cywilne, służba ochronna oraz kompania szkolna). Kadre dydaktyczną w zdecydowanej większości tworzą byli przewodnicy psów służbowych z bogatym doświadczeniem w pracy z psami służbowymi różnych specjalności. W zespole znajdują się specjaliści z wykształceniem w zakresie zootechniki, zoopsychologii, psychologii zwierząt, biologii rozrodu zwierząt, prewencji weterynaryjnej i ochrony zdrowia zwierząt oraz techniki weterynaryjnej. Instruktorzy zakładu to osoby posiadające Certyfikaty Policyjnych Instruktorów Szkolenia Psów Służbowych.



Szkolenie psów przewodników osób niewidomych 1968 r.



Ćwiczenia obrończe z pozorantem 1968-1970.



Współczesna oferta szkoleniowa Zakładu obejmuje:

- Kurs specjalistyczny dla kandydatów na przewodników i przewodników psów służbowych **kategorii patrolowej**.
- Kurs specjalistyczny dla kandydatów na przewodników i przewodników psów służbowych **kategorii patrolowo-tropiącej**.
- Kurs specjalistyczny dla kandydatów na przewodników i przewodników psów służbowych **kategorii tropiącej**.
- Kurs specjalistyczny dla kandydatów na przewodników i przewodników psów służbowych **kategorii do wyszukiwania zapachów materiałów wybuchowych**.
- Kurs specjalistyczny dla przewodników psów służbowych **kategorii do wyszukiwania zapachów broni palnej i amunicji**.
- Kurs specjalistyczny dla kandydatów na przewodników i przewodników psów służbowych **kategorii do wyszukiwania zapachów narkotyków**.
- Kurs specjalistyczny dla kandydatów na przewodników i przewodników psów służbowych **kategorii do wyszukiwania zapachu zwołok ludzkich na lądzie**.
- Kurs specjalistyczny dla przewodników psów służbowych **kategorii do wyszukiwania zapachu zwołok ludzkich na wodzie**.
- Kurs specjalistyczny dla kandydatów na przewodników i przewodników psów służbowych **kategorii do badań osmologicznych**.
- Kurs specjalistyczny dla kandydatów na przewodników i przewodników psów służbowych **kategorii tropiącej osoby** wg założeń mantrailingu poziom I, poziom II, poziom III.
- Kurs specjalistyczny dla policjantów wykonujących czynności pozoranta.
- Kurs specjalistyczny dla kandydatów na przewodników i przewodników psów służbowych **kategorii bojowej**.

CELE STATUTOWE I OFERTA SZKOLENIOWA

Współczesne statutowe zadania zakładu to przede wszystkim przekazywanie wiedzy oraz kształcenie umiejętności w zakresie szkolenia kandydatów na przewodników i przewodników wszystkich kategorii psów służbowych używanych w Policji. Dotyczy to również nowych kategorii psów: psów bojowych, psów tropiących osoby wg założeń mantrailingu czy psów do wyszukiwania zapachów broni palnej i amunicji.

Drugim głównym zadaniem zakładu jest realizacja zadań związanych z centralnym doбором psów na potrzeby Policji. Polegają one na wyszukiwaniu, typowaniu, ocenianiu i kwalifikowaniu zwierząt oferowanych do sprzedaży pod kątem ich przydatności do szkolenia. Każdego roku powołana w zakładzie komisja, złożona z jego przedstawicieli, ds. centralnego doboru, ocenia punktowo setki psów zgłaszanych przez hodowców do szkolenia w Policji.

Kolejnym głównym zadaniem jest testowanie sprawności użytkowej psów służbowych, co wiąże się z kontrolowaniem terminowości atestów, weryfikacją umiejętności oraz uwzględnieniem wieku zwierząt. Działanie to, realizowane w Policji od 1936 r., ma zapewnić wysoki poziom sprawności użytkowej psów służbowych i właściwą realizację zadań z ich użyciem w jednostkach terenowych.

Dodatkowym zadaniem wynikającym z utrzymania dużego поголовia psów służbowych w jednej lokalizacji jest sprawowanie opieki weteryna-

ryjnej nad psami kursowymi. Zakład posiada własny gabinet weterynaryjny oraz zatrudnia dwóch lekarzy weterynarii zajmujących się leczeniem psów kursowych, profilaktyką sanitarno-weterynaryjną i nadzorem weterynaryjnym.

Funkcjonariusze Zakładu wraz ze słuchaczami i powierzonymi im psami służbowymi cyklicznie dokonują prezentacji poziomu wyszkolenia czworonogów podczas uroczystości w pobliskich miejscowościach. Co roku organizują również Dzień Otwarty, podczas którego propagują służbę w Policji oraz pracę ze zwierzętami.

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

W swojej historii zakład był miejscem niezliczonych delegacji zagranicznych, goszcząc w swoich progach przedstawicieli m.in.: z Armenii, Bułgarii, Estonii, Francji, Islandii, Litwy, Niemiec, Ukrainy, USA, Wielkiej Brytanii.

Od lat pozostaje również w zainteresowaniu mediów, a programy z udziałem kadry dydaktycznej, słuchaczy i szkolonych zwierząt nagrywała na terenie m.in.: Telewizja Polska (program „Psy i inne zwierzęta” i „Psia Służba”) oraz Wydział Edukacji Historycznej Gabinetu Komendanta Głównego Policji.

zob. archiwum ZKP w Sułkowicach, Piotr Mrozowski, Dariusz Bartoszek, Artur Walasek

HISTORIA TOCZY SIĘ DALEJ

Zakład Kynologii Policyjnej Centrum Szkolenia Policji w Legionowie kształci rocznie około 130 przewodników i psów służbowych. Jest odpowiedzialny za wyszkolenie ponad 900 psów używanych obecnie w polskiej Policji. Po 70 latach działalności pozostaje nadal największym i najstarszym ośrodkiem tego typu w kraju.

70 lat historii to okres doświadczeń szkoleniowych i hodowlanych. To czas funkcjonariuszy, którzy budowali podstawy systemowego szkolenia kandydatów na przewodników oraz samych przewodników psów służbowych. To w końcu historii tysięcy psów szkolonych w celu zapewnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego. To także ciągły proces modernizacji istniejącej infrastruktury i dostosowywania jej do zmieniających się potrzeb szkoleniowych, a także czas ciągłej modyfikacji metod szkoleniowych wynikających ze zmieniających się realiów służby i psychiki поголовia szkolonych zwierząt.

70-lecie uczczono już podczas Dnia Otwartego ZKP oraz w lipcu tego roku na obchodach Święta Policji w Legionowie, gdzie zaprezentowano specjalne stoisko informacyjno-promocyjne. Uroczyste obchody jubileuszu odbyły się na zakończenie finału XXIII Kynologicznych Mistrzostw Policji, 18 września br.

kom. PIOTR MROZOWSKI
Zakład Kynologii Policyjnej w Sułkowicach CSP w Legionowie



Kadr z filmu „Psy desantowe MO”, PKF.



¹ T. Górecki, *Historia zakładu tresury psów służbowych Milicji Obywatelskiej w Sułkowicach w latach 1945-1982*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr. Ryszarda Halaby, Warszawa 1983,

Katedra Historii i Archiwistyki ASW, IPN BU 001834/1877, s. 78.

² F. Kiciński, *Pies w służbie MO*, „Pies” 1964, nr 1, s. 14.

OLSZTYŃSKA GALA 100-lecia DZIELNICOWYCH

Rocznicowa gala z okazji stulecia utworzenia stanowiska dzielnicowego zgromadziła w Olsztynie liczne grono mundurowych, przedstawicieli władz oraz instytucji partnerskich. Uroczystość była wyrazem wdzięczności za trud codziennej, bliskiej mieszkańcom służby oraz okazją do nagrodzenia wyróżniających się policjantów, ale także momentem refleksji nad wiekową historią formacji. W garnizonie warmińsko-mazurskim, w którym w 19 jednostkach służbę pełni obecnie 285 dzielnicowych, w wyjątkowo podniosłej atmosferze świętowano stulecie powołania „policjantów pierwszego kontaktu”.



Służba dzielnicowego narodziła się na mocy rozkazu Komendanta Głównego Policji Państwowej, insp. Mariana Borzęckiego w 1926 r. Jej historyczne tło na gali zaprezentowali przedstawiciele Wydziału Edukacji Historycznej Gabinetu KGP: Karol Karasiewicz oraz kom. Jarosław Śledziwski, ubrany w historyczny mundur przedwojennego przodownika z 1936 r. Prelegenci mówili o wymaganiach, jakim musiał sprostać kandydat na dzielnicowego. Choć ta służba przeszła istotną ewolucję, jej wartości pozostały niezmienne. Dzielnicowego nadal cechować muszą życiowa dojrzałość, nienaganna reputacja i doskonała znajomość lokalnego środowiska. Przedwojenna prasa wskazywała, że kluczem do sukcesu w tej roli są zaufanie i życzliwość wobec obywateli – tej tradycji współcześni także pozostają wierni. Przedstawiciele WEH GKGP przygotowali dla uczestników gali również wystawę dotyczącą służby dzielnicowych w II RP.

Gospodarzem gali był komendant wojewódzki Policji w Olsztynie insp. Mirosław Elszkowski. W swoim wystąpieniu nie krył dumy z postawy podwładnych, określając ich mianem „soli tej formacji”. Podkreślił, że wiedza dzielnicowych jest bezcenna dla całej Policji. „Ja nie znam miejsca, w którym wczoraj (...), albo dzisiaj, albo jutro (...) dzielnicowy nie będzie siłą sprawczą w zbieraniu informacji” – mówił. Zaznaczył, że w różnego rodzaju sprawach – również tych prowadzonych przez inne komórki – skarbnica wiedzy, jaką posiadają dzielnicowi dzięki bliskim kontaktom z mieszkańcami swojego rejonu, jest niezastąpiona i należy z niej korzystać.

Komendant zwrócił także uwagę na ponadczasowe wartości, którymi powinni kierować się dzielnicowi. Mówił o empatii i otwartości na ludzkie dramaty, wyrażając pogląd, że taki policjant jest kimś więcej niż zwykłym urzędnikiem – to osoba głęboko zakorzeniona w lokalnym środowisku. Swoją przemowę zakończył serdecznymi podziękowaniami

i głębokim ukłonem w stronę funkcjonariuszy za ich codzienną służbę realizowaną pod hasłem „Pomagamy i chronimy”.

ZASŁUŻENI DLA SPOŁECZNOŚCI I RATUJĄCY ŻYCIE

Uroczystość stała się okazją do nagrodzenia policjantów o wielkich sercach i ogromnym doświadczeniu. Wyróżnienia z rąk komendanta wojewódzkiego Policji w Olsztynie oraz wojewody warmińsko-mazurskiego odebrali najdłużej służący dzielnicowi w garnizonie, w tym dwaj policjanci pełniący tę funkcję nieprzerwanie od 23 lat. Wyróżniono również asp. szt. Tomasza Gawryńskiego z KPP w Działdowie, który od 14 lat kieruje rewirem, oraz podinsp. Jolantę Łukasiak, która od ponad ćwierć wieku koordynuje służbę dzielnicowych w komendzie wojewódzkiej.

Wielkie brawa zebrali dzielnicowi zaangażowani w pomoc charytatywną i ratowanie ludzkiego życia. Komendant wojewódzki podkreślał ich wyjątkową postawę – zwykłą ludzką potrzebę reagowania zarówno w trakcie służby, jak i poza nią, a także regularne niesienie pomocy. W swoim wystąpieniu szczególne podziękowania skierował do tych, którzy od lat konsekwentnie wykonują swoją robotę, kierując się nie tylko obowiązkami służbowymi, ale przede wszystkim wewnętrzną potrzebą, angażując się po godzinach w liczne akcje charytatywne.

WARMIŃSKO-MAZURSKI „DZIELNICOWY ROKU”

Podczas uroczystości wspomniano dawne sukcesy policjantów z garnizonu warmińsko-mazurskiego na szczeblu krajowym. W 2003 r. aspirant sztabowy biorący udział w konkursie wrócił do jednostki nowym radiowozem! Poznaliśmy laureatów tegorocznych eliminacji wojewódzkich do XVI Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Dzielnicowych „Dzielnicowy Roku”. W gronie kierowników rewirów zwycię-

żył kom. Paweł Warsiewicz z KPP w Olecku, drugie miejsce zajął asp. szt. Marek Olszewski z Ostródy, a trzecie kom. Piotr Drozdowski z Giżycka. Wśród dzielnicowych najlepszy okazał się asp. szt. Rafał Sękowski z KPP w Działdowie, wyprzedzając mł. asp. Łukasza Groszkowskiego z Nowego Miasta Lubawskiego oraz asp. Monikę Sorkowicz z Braniewa.

GŁOS LAUREATÓW: O SŁUŻBIE, WYZWANIACH I ZAUFANIU

O osobiste odczucia po sukcesie oraz o to, co jest najważniejsze w ich codziennej pracy, zapytaliśmy tegorocznych zwycięzców wojewódzkiego etapu konkursu. Asp. szt. Rafał Sękowski (KPP w Działdowie) zapytany o „klucz do sukcesu”, wspominał o latach doświadczenia: „To one dają spokój i opanowanie podczas wymagających symulacji konkursowych. Kluczem do zaufania mieszkańców jest otwartość i szacunek dla każdego człowieka. Najważniejsza jest rozmowa i szacunek. Dzielnicowy ma ocieplać wizerunek Policji i myśleć, że to mi się przez lata udaje, bo największą nagrodą i motywacją jest moment, gdy dzwonię do mieszkańców rejonu domofonem i mówię: «Dzielnicowy», a mieszkańcy otwierają drzwi bez obaw i ze szczerym zaufaniem”. Na pytanie o emocje podczas gali zwycięski dzielnicowy podkreślił jej uroczysty charakter: „Trochę już tych naszych resortowych uroczystości przeżyłem, ale takiego ciepłego i podniosłego przyjęcia nas – policjantów «z ulicy» – nie pamiętam. Ta gala i jej uroczysta oprawa zrobiły na mnie ogromne wrażenie”.

O odczucia zapytaliśmy także podkom. Pawła Warsiewicza (KPP w Olecku) – najlepszego w województwie kierownika rewiru:

„Zwycięstwo to wspaniałe zwieńczenie moich 16 lat służby, z czego 10 spędziłem jako dzielnicowy, a ostatnie trzy jako kierownik. Kieruję małym, siedmioosobowym rewirem i znam każdego osobiście. Wierzę w partnerski model zarządzania. Szczepiły i spokojny o rodzinę policjant to policjant zaangażowany i skuteczny, dlatego elastyczność i wspieranie zespołu są dla mnie priorytetem. Wychodzę z założenia, że dobra karma zawsze wraca”. Zapytany o to, jak radzi sobie z zaskakującymi sytuacjami służbowymi, powiedział: „Nasza praca stale stawia nowe wyzwa-

nia – dzielnicowi muszą łączyć działania prewencyjne, kryminalne i profilaktyczne. Choć po latach mało co potrafi zaskoczyć, to zdarzają się niespodziewane sytuacje. Niedawno pomagaliśmy zagubionemu w rejonie Portugalczykowi, który nie miał dokumentów i nie mówił po polsku. To wymagało chwili namysłu i nie-szablonowego podejścia, ale właśnie ta dynamika i realny wpływ na pomoc ludziom, nadają naszej pracy głęboki sens”.

WSPÓLNOTA CELU I WYJĄTKOWI GOŚCIE

Wśród gości gali znaleźli się m.in. wojewoda warmińsko-mazurski Radosław Król, rektor UWM prof. dr hab. Jerzy Przyborowski, komendant wojewódzki Policji w Łodzi nadinsp. Arkadiusz Sylwestrzak, zastępca komendanta wojewódzkiego w Gdańsku insp. Anna Kos oraz zastępca komendanta-prorektor AP w Szczytnie insp. dr Monika Porwicz.

Wojewoda Radosław Król podkreślił rolę dzielnicowego, jako fundamentu zaufania społecznego: „Dzielnicowy jest symbolem Policji, która jest blisko człowieka. Zna mieszkańców, ich problemy oraz specyfikę swojej okolicy. To właśnie ta codzienna obecność buduje zaufanie, które jest fundamentem bezpieczeństwa”. Dodał również, że z perspektywy samorządu dzielnicowi są kluczowymi partnerami w każdej lokalnej inicjatywie lub działaniu pomocowym. Rektor prof. Jerzy Przyborowski życzył policjantom nieustannego zdobywania „szczytów zaufania” i dziękował im za niesamowite łączenie roli stróżów prawa z zadaniami z zakresu pomocy społecznej.

Oprawę muzyczną spotkania zapewnił Chór Policji Garnizonu Warmińsko-Mazurskiego pod batutą Pauliny Jastrzębskiej.

„...ON DLA LUDZI, A NIE LUDZIE DLA NIEGO”

Gala pełna była momentów wzruszenia i wspomnień. Uczestnicy obejrzeli przygotowany film, w którym o pracy dzielnicowych mówili nie tylko policjanci, ale i mieszkańcy ich rejonów. Jedną z występujących w filmie kobiet tak wypowiedziała się o swoim dzielnicowym: „Jest bardzo przyjemnym, niezwykle pomocnym człowiekiem. Zawsze powtarza, że on jest dla ludzi, a nie ludzie dla niego”.

MAŁGORZATA AURELIA MAŁKIŃSKA

zdj. Małgorzata Aurelia Małkińska

NIE TAKI ZWYKŁY DZIELNICOWY



Powiedzieć, że praca dzielnicowego to jedna z najbardziej wymagających i wieloaspektowych ról w strukturach Policji, to jak nic nie powiedzieć. Ci wyjątkowi opiekunowie nazywani są „policjantami pierwszego kontaktu”, ponieważ stanowią najbliższy łącznik między instytucją a mieszkańcami danego terenu. Ich służba, często określana potocznie jako obchód rejonu, obejmuje szerokie spektrum zadań – od edukacji różnych grup społecznych, przez rozwiązywanie konfliktów sąsiedzkich czy rodzinnych, aż po ratowanie ludzkiego życia.

O opinie na temat pełnienia służby w rejonie zamieszkania oraz o inne tajniki pracy dzielnicowego spytaliśmy policjanta z 24-letnim stażem służby.

Z asp. szt. Marcinem NERCIEM,

od 14 lat pełniącym służbę na stanowisku dzielnicowego w Komendzie Powiatowej Policji w Lipnie, który ma pod opieką mieszkańców gminy Bobrowniki,

rozmawia

Małgorzata Aurelia MAŁKIŃSKA.

U progu działalności dzielnicowych przepis wymagał, aby mieszkali oni w obrębie nadzorowanej przez siebie dzielnic. Czy miejsce zamieszkiwania poza rejonem służbowym jest wadą czy zaletą w pracy dzielnicowego?

Myszę, że to są indywidualne odczucia. Znam policjantów, którzy z zadowoleniem pełnią służbę w miejscu swojego zamieszkania. Ja natomiast mam pod opieką dzielnicę, w której nie mieszkam i również chwałę sobie tę sytuację. Dzięki temu czuję większą swobodę oraz poczucie zawodowej niezależności. W środowisku, w którym nie jestem powiązany siecią relacji rodzinnych czy sąsiedzkim, łatwiej mi zachować bezstronność i konsekwencję w działaniu. Nie ma tu sytuacji, w których osobiste znajomości mogłyby rodzić oczekiwania pobłażliwości czy nieformalnych przysług – tych subtelnych, lecz kłopotliwych nacisków w rodzaju „przecież tyle lat się znamy”. Taka forma pełnienia służby sprzyja klarowności decyzji. Cieszę się znajomością mieszkańców i ich sympatią, a jednocześnie na-

dal jestem postrzegany, jako stróż prawa, a nie jak „kolega z podstawówki”. Nie chodzi o budowanie dystansu, ale o zachowanie profesjonalizmu i obiektywizmu, których granice łatwiej mogłyby się rozmyć przy bliskich relacjach.

Gdybyś miał ocenić, co jest najtrudniejsze w służbie dzielnicowego, a co najbardziej satysfakcjonuje, to jakie rzeczy byś wymienił?

To, o czym powiem, pewnie nie będzie zaskakujące i nie zawsze dotyczy tylko służby dzielnicowych. Często jednak, z racji naszej doskonałej znajomości rejonu i ludzi, to właśnie nam przydziela się te zadania.

... (chwila ciszy) ...

Najtrudniejsze jest przekazywanie tragicznych informacji rodzinom tych, którzy odeszli w skutek wypadku lub innych tragicznych okoliczności. Nie chcę tu mówić o szczegółach, ale krzyk matki nastolatka, którą właśnie powiadomiliśmy o jego tragicznej śmierci, długo odbija się w głowie przejmującym echem...

No i sprawy dotyczące poszkodowanych dzieci, zawsze pozostawiają ślad...

To zdecydowanie trudny element tej służby.

Satysfakcję dają jednak te sprawy, które udaje się sprawnie poprowadzić i pomyślnie zakończyć – zwłaszcza te, które kładą kres wieloletniemu łamaniu prawa i długotrwałe wyrządzanemu złu. Pamiętam, jak na mój telefon służbowy, w trakcie innej rozmowy nagrała się wiadomość głosowa. Dzwoniła kobieta. Podczas połączenia do pomieszczenia wszedł mężczyzna i wytrącił jej telefon z ręki. Linia pozostała jednak otwarta i wszystko, co działo się wtedy w ich domu, zostało nagrane. To była drastyczna scena. Szybko dotarłem do właścicielki telefonu, a dzięki temu nagraniu udało się ją przekonać do złożenia zeznań. Nie wiem, czy gdyby nie świadomość, że „bańka pękła”, że my już o wszystkim wiemy, dałaby się do tego przekonać. Takie tragedie trwają nieraz latami za zamkniętymi drzwiami. Pamiętam, że zadziałaliśmy wtedy ekspresowo i w pomoc włączyło się wiele instytucji. Chcąc przyspieszyć procedury sądowe, skontaktowałem się z kuratorem, który natychmiast zainteresował się sytuacją rodziny. Dzięki temu bardzo szybko, bo już po kilku dniach, otrzymaliśmy z sądu nakaz zatrzymania mężczyzny. Kobieta została objęta opieką psychologiczną z gminnego ośrodka pomocy społecznej, a piątką dzieci zajęli się specjaliści z poradni psychologiczno-pedagogicznej. W toku ich pracy z nieletnimi wyszły na jaw dodatkowe przestępstwa, których temu usłyszał kolejne zarzuty i na długo trafil za kratki. Nigdy już nie powrócił do rodziny, a oni mogli zacząć nowe życie. To właśnie takie sytuacje sprawiają, że choć czasem czujesz ciężar służby, wiesz, że było warto.

Teraz jest już łatwiej izolować ofiary od sprawców, bo policjanci mogą wydać dla sprawcy przemocy nakaz opuszczenia wspólnie zajmowanego lokalu czy zakaz zbliżania się do osób objętych ochroną.

Jak to działa w praktyce?

Z doświadczenia wiem, że te środki są zazwyczaj respektowane. Sprawcy mają świadomość, że znajdują się pod nadzorem i nie chcą narażać się na przyspieszony tryb ścigania. W przypadku złamania zakazu sądy często orzekają kary aresztu lub ograniczenia wolności. Ma to na celu natychmiastową ochronę osób doznających przemocy domowej oraz zapobieganie eskalacji konfliktów.

A co w przypadku zastosowania tych środków dzieje się ze sprawcą?

Niewiele o to pyta. Większość uwagi skupia się zazwyczaj na osobach doznających przemocy. Jako funkcjonariusze dbamy jednak o los drugiej strony. Po wydaniu takiego środka izolacyjnego może się zdarzyć, że osoba stosująca przemoc nie będzie miała schronienia lub podstawowych środków do życia. Zawsze pytamy, czy wyraża ona zgodę na przekazanie swoich danych do ośrodka pomocy społecznej, gdzie może skorzystać z noclegu czy choćby darmowego posiłku. Reakcje są oczywiście różne, ale te osoby nie zostają zupełnie bez pomocy. Inną kwestią jest to, czy zechcą z niej skorzystać i jakie podejmą dalsze decyzje. To są zawsze trudne i skomplikowane sytuacje. Sprawy rodzinne wymagają dużej delikatności i dobrego rozeznania. Nadzór nad nimi często należy do zadań dzielnicowego, co wynika z konieczności doskonałego poznania rejonu oraz jego mieszkańców.

A czy w ramach „poznawania rejonu” przydarzyły Ci się jakieś humorystyczne zdarzenia?

Na przestrzeni tylu lat służby było ich wiele. Praca z ludźmi to ciągle niespodzianki i zaskakujące sytuacje. Pamiętam, jak poszedłem do mieszkanki mojego rejonu, aby zrobić ustalenia do jednej ze spraw. Było już późno – dopiero w godzinach wieczornych kobieta miała wrócić do domu. Zapukałem do drzwi, które pod wpływem nacisku same się uchyliły, bo były niedomknięte. W tym samym momencie przez okno wyjrzała domowniczka i krzyknęła, bym nie otwierał drzwi, bo mają w domu „troszkę nieokrzesanego” owczarka niemieckiego. Było już jednak za późno. Gdy zapaliłem latarkę w jej świetle zobaczyłem utkwione we mnie dwa świecące ślepia oraz białe wyszczerzone kły, które w błyskawicznym tempie zmniejszały dystans między nami. Sam nie wiem, jak i kiedy zareagowałem. Kiedy pies ruszył na mnie, błyskawicznie zamieniłem się z „domowym pupilem” miejscami. W ułamku sekundy, gdy on wyskoczył





na zewnątrz, ja znalazłem się w środku i natychmiast zastraszałem za sobą drzwi. Oboje z właścicielką mieszkania śmialiśmy się wtedy z mojego „pośpiechu”. Pozostała jednak kwestia, jak mam się teraz wydostać na zewnątrz, podczas gdy owczarek wściekle szarpał klamkę od drugiej strony. Opracowałem plan ucieczki przez balkon zawieszony nad podwórkiem. Miałem na to przysłowiowe dwie sekundy – tyle, w ile przeciętny psi obrońca domu dobiega do furtki. Gdy kobieta otworzyła drzwi i pies wpadł do środka, dałem susa z balkonu. Kolejnych kilka oddałem już na ogrodzie, pędząc w takim tempie, że w oka mgnienia znalazłem się w ramionach mojego, płaczącego ze śmiechu, kolegi z patrolu, który właśnie przyjechał mnie odebrać. W ostatniej chwili zdążyliśmy zatrasnąć furtkę.

Teraz sam się z tego śmieję, ale wtedy strużka potu pociekła mi po plecach!

To pewnie jedna z wielu groteskowych sytuacji, ale zachowanie dobrego humoru na pewno pomaga dzielnicowemu w kontaktach?

To podstawa budowania dobrych relacji. Z humorem i uśmiechem spotykamy się oczywiście podczas wizyt w szkołach czy na spotkaniach profilaktycznych, ale czasem uda nam się przemycić trochę dobrej energii i uśmiechu w innych sytuacjach. Zdarza się, że odbieram telefony, które nie podlegają pod kategorię „policyjnych” interwencji. Po drugiej stronie słuchawki jest ktoś, kto sam też zdaje sobie z tego sprawę, ale dzwoni i podaje bardziej pretekst do przyjazdu niż rzeczywisty problem. Znamy swoich mieszkańców i wiemy, że pod takim telefonem kryje się czasem coś więcej: samotność, potrzeba rozmowy, a czasem zwykła chęć wyrzucenia z siebie nagromadzonych emocji. Służba rzadko pozostawia przestrzeń na takie chwile. Staram się jednak znaleźć choć odrobinę czasu, by odpowiedzieć nie tylko procedurą, ale i obecnością. Kilka minut rozmowy i spokojny głos po drugiej stronie to dla jednych drobniaczek, a dla innych realne wsparcie. Świadomość, jak ważna może być dla kogoś ta chwila uwagi, przynosi mi poczucie sensu i cieszę się, jeżeli uda mi się wnieść w czyjaś, może nie wesołą codzienność, odrobinę lekkości – a czasem nawet uśmiech.

Wielu dzielnicowych z racji swojego charakteru jest blisko ludzi i lubi z nimi przebywać i współpracować, dlatego po służbie często działają prospołecznie. W twoim przypadku jest

podobnie. Od 30 lat trenujesz sporty siłowe, a od siedmiu zachęcasz do tego innych.

To prawda. Pierwszą sztangę wziąłem do rąk w bardzo młodym wieku. Z czasem wielu mieszkańców zaczęło pytać mnie o możliwość treningów i pomoc w pracy nad sylwetką, dlatego postanowiłem podjąć to wyzwanie. Ukończyłem specjalistyczne



seminaria z zakresu budowania masy mięśniowej oraz redukcji tkanki tłuszczowej. Zdołałem tam wiedzę, która pozwala mi skutecznie układać plany treningowe, jadłospisy i odpowiednią suplementację. Teraz jestem na kursie trenera medycznego, aby stale podnosić kwalifikacje i jeszcze lepiej wspierać innych w bezpiecznym powrocie do zdrowia. Od wielu lat działam lokalnie – udostępniam sprzęt sportowy i opiekuję się każdym, kto chce zadbać o swoją sylwetkę i zdrowie.

Wiem, że twój rekordzista w ciągu trzech lat zgubił 101 kilogramów!

Tak. To nasze wspólne osiągnięcie i coś, co daje mi „kopa do działania” oraz wielką satysfakcję z prowadzonej działalności. Taka przemiana nie dzieje się z dnia na dzień. Jest okupiona trudem, koniecznością zmiany nawyków i wyrzeczeniami, ale nie przesadzę, gdy powiem, że pozwala odzyskać własne życie.

Służba w Policji i sporty siłowe dają mi ogromną satysfakcję. Siłownia jest jednak zaplanowana, przewidywalna i często żmudna, czego w żadnym wypadku nie można powiedzieć o służbie dzielnicowej.

Dziękuję za rozmowę.

zdj. Małgorzata Aurelia Maklińska



JEDNA MISJA – MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ WSPÓŁPRACY POLICYJNEJ

Ustanowiony przez ONZ na 7 września Międzynarodowy Dzień Współpracy Policyjnej to święto, które przypomina o znaczeniu wspólnej walki z przestępczością transgraniczną. Każdego dnia policjanci z różnych państw, w tym z Polski, łączą siły, aby szybko reagować na zagrożenia i przeciwdziałać przestępczości, która coraz częściej przekracza granice. Polska Policja współdziała z partnerami, w szczególności przez INTERPOL, EUROPOL, SIS, sieć oficerów łącznikowych, Policyjno-Celne Centra Współpracy, ATLAS i wspólne patrole. Szybka wymiana informacji, doświadczeń i wzajemne działania funkcjonariuszy pozwalają skuteczniej zwalczać przestępczość oraz budować bezpieczniejsze społeczności. Współczesne służby mierzą się z coraz bardziej złożonymi wyzwaniami. Dynamiczny rozwój technologii, sztuczna inteligencja wykorzystywana przez sprawców, działalność zorganizowanych grup przestępczych oraz zmieniająca się sytuacja geopolityczna sprawiają, że zagrożenia coraz częściej mają charakter międzynarodowy. Cyberprzestępcy mogą działać z dowolnego miejsca na świecie, wykorzystując anonimowość sieci i zaawansowane narzędzia technologiczne. Zorganizowane grupy przestępcze przemieszczają ludzi, pieniądze oraz nielegalne towary między państwami, wykorzystując różnice prawne i możliwości ukrycia swojej działalności. W tym szczególnym dla policyjnego środowiska dniu gen. insp. Marek Boroń, Komendant Główny Policji zwrócił uwagę, że:

– Żadne państwo nie jest dziś w stanie samodzielnie skutecznie przeciwdziałać przestępczości, która coraz częściej przekracza granice i wykorzystuje najnowsze technologie. Współpraca z naszymi zagranicznymi partnerami, wymiana informacji, wspólne operacje oraz korzystanie z doświadczeń innych służb są niezbędne, aby skutecznie chronić obywateli. W obliczu dynamicznie zmieniającego się świata i nowych zagrożeń musimy działać razem – szybko, profesjonalnie i odpowiedzialnie. Międzynarodowe partnerstwo policyjne jest dziś jednym z najważniejszych filarów bezpieczeństwa.

zdj. Biuro Prewencji KGP

BKS KGP



BIEG O BUZDYGAN 2026

W Małdącu w Leśnictwie Lipnik, 30 sierpnia br. odbył się bieg główny 8. edycji Biegu o Buzdygan Komendanta-Rektora Akademii Policji w Szczytnie. To nie tylko sportowa rywalizacja, ale przede wszystkim możliwość wsparcia podopiecznych Fundacji Pomocy Wdowom Sierotom po Poległych Policjantach. Wydarzenie objęte było patronatem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, a w komitecie honorowym zasiadli Komendant Główny Policji oraz prezes fundacji.

W akcji po raz kolejny można było wziąć udział w dwójnasób: w biegu stacjonarnym (w biegu głównym) i w wirtualnym, w którym każdy uczestnik pokonał jednorazowo dystans minimum trzech kilometrów w dowolnej formie (bieg, nordic walking, spacer, rower) i w wybranym przez siebie miejscu.

Tuż przed startem uczestnicy uczcili minutą ciszy poległych w służbie funkcjonariuszy Policji.

Zorganizowano również bieg dla najmłodszych uczestników, którzy za swój wysiłek otrzymali maskotki, uszyte przez podopiecznych fundacji. Podczas wydarzenia dzieci policjantów, którzy odeszli na wieczną służbę, odebrały prezenty przygotowane przez słuchaczy Akademii Policji w Szczytnie.

W inicjatywie wzięło udział ponad 2700 uczestników, w tym blisko 700 osób w biegu głównym oraz 2024 w wirtualnym. Dzięki nim, a także wsparciu sponsorów i wszystkich osób zaangażowanych w organizację wydarzenia, udało się zebrać ponad 132 tysiące złotych. Od 1. edycji Biegu o Buzdygan Komendanta-Rektora Akademii Policji w Szczytnie zebrano już blisko 433 tys. złotych. Pokazuje to, jak wielką siłę ma wspólne pomaganie.

zdj. AP w Szczytnie

AP w Szczytnie
/ oprac. ALDONA BANDZUL

WSPÓLNY CEL, NOWOCZESNE TECHNOLOGIE I MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA



W dniach 28–30 sierpnia 2026 r. chojnowskie lasy stały się areną I Międzynarodowych Manewrów Poszukiwawczo-Ratowniczych, zorganizowanych przez Służbę Ratownictwa Specjalistycznego (SRS) we współpracy z Wydziałem Poszukiwań i Identyfikacji Osób Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji.

Przedsiewzięcie, objęte patronatem Starosty Piaseczyńskiego oraz Burmistrza Gminy Piaseczno, zyskało charakter międzynarodowy dzięki obecności oficjalnej delegacji policji niemieckiej. Wspólnie, ramię w ramię, policjanci, żołnierze, strażacy oraz ratownicy cywilni doskonalili procedury ratowania ludzkiego życia.

REALISTYCZNY SCENARIUSZ W TRUDNYM TERENIE

Głównym celem ćwiczeń było sprawdzenie i doskonalenie współdziałania różnych formacji w warunkach maksymalnie zbliżonych do rzeczywistych. Służba Ratownictwa Specjalistycznego – fundacja skupiająca wyspecjalizowanych wolontariuszy, w tym ratowników medycznych i przewodników psów – na co dzień ściśle współpracuje z Policją. Przygotowany razem z Wydziałem Poszukiwań i Identyfikacji Osób BK KGP scenariusz wymagał od uczestników pełnego zaangażowania i natychmiastowego reagowania na dynamicznie zmieniającą się sytuację.

Założenia wyjściowe mówiły o zaginięciu pięciu osób. W miarę upływu czasu i rozwoju akcji, sztab kierowniczy wprowadzał kolejne modyfikacje, zmuszając zespoły do elastyczności. Działania koordynowano z trzech stanowisk dowodzenia. Łącznie zarządzano obszarem podzielonym na 25 sektorów poszukiwawczych, z których każdy liczył średnio od czterech do pięciu hektarów. Mimo trudnego, gęsto zalesionego terenu i zapadającego zmroku, determinacja ratowników i sprawna koordynacja działań przyniosły stuprocentowy sukces. Wszystkie zaginione osoby zostały odnalezione i bezpiecznie przetransportowane do miejsc przeznaczenia lub trafiły pod opiekę medyków.



TECHNOLOGIA NA STRAŻY BEZPIECZEŃSTWA

Dwudniowe ćwiczenia oraz towarzysząca im wymiana doświadczeń dobitnie pokazały, jak kluczowe we współczesnych działaniach poszukiwawczych są rzetelność, precyzja i zaawansowane zaplecze techniczne. Uczestnicy manewrów mieli okazję obejrzeć prezentację innowacyjnego sprzętu oraz wysłuchać ważnych wykładów dotyczących wykorzystania nowoczesnych technologii i procedur w poszukiwaniach osób.

Wsparciem dla ratowników pieszych były drony i operujące w trudno dostępnym terenie quady. Nad bezpieczeństwem zdrowotnym wszystkich zaangażowanych stale czuwali ratownicy medyczni. Całość działań wspierana była nowoczesnymi rozwiązaniami informatycznymi, w tym aplikacją Siron, która rewolucjonizuje koordynację pracy zespołów w terenie.

GŁOS EKSPERTEK: RZETELNOŚĆ I ELIMINACJA „DZIUR” POSZUKIWAWCZYCH

Przedstawicielka Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób KGP złożyła gorące podziękowania wszystkim uczestnikom, podkreślając wysoki poziom profesjonalizmu i znaczenie nowoczesnego oprogramowania:

– Bardzo wam dziękuję za świetną robotę. Podczas tych ćwiczeń pokazaliście, jak powinna przebiegać sprawna komunikacja, jak powinno się pracować, jak powinno się wykorzystywać nowoczesne zaplecze techniczne. To bardzo pomaga i porządkuje naszą pracę.

Kierownik sekcji poszukiwań osób zaginionych z Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku, pełniąca podczas manewrów funkcję szefa sztabu poszukiwawczego, zwróciła uwagę na fundamentalne wyzwania, z jakimi mierzą się dowódcy oraz zespoły w terenie:

– Głównym wyzwaniem jest komunikacja z osobami, które są na miejscu – w terenie. To one fizycznie przeszukują dany sektor i muszą zrobić to naprawdę dokładnie. Koordynatorzy dzięki wykorzystaniu aplikacji widzą natomiast, że między jedną a drugą linią poszukiwań jest na przykład 15–30 m niesprawdzonego terenu. To jest bardzo dużo. Możemy przytoczyć realne przykłady, kiedy ludzie fizycznie w takich miejscach się odnajdywali. Wynika to np. z ukształtowania terenu. Bo wydaje się, że jest płasko i widać daleko, ale kiedy zwiększymy odległości możemy nie zauważyć zagłębienia terenu, w którym poszukiwany może się znajdować.

WNIOSKI Z ĆWICZEŃ

– ZASADY POSZUKIWAŃ

Na podstawie wieloletniej praktyki oraz szczegółowej analizy przebiegu tegorocznych manewrów, ekspertka z KWP w Gdańsku sformułowała trzy kluczowe wskazówki dla funkcjonariuszy i ratowników uczestniczących w akcjach terenowych:

Koncentracja, dokładność i staranność

Są to absolutne podstawy każdej akcji. Osoby przeszukujące sektory muszą bezwzględnie stosować się do założeń odprawy, utrzymywać równe odstępy od innych członków danej komórki poszukującej i celowo wychodzić nieznacznie poza wyznaczone granice sektorów. Pozwala to systemowi GPS na prawidłowe wyrysowanie linii marszu i chroni zespoły przed koniecznością ponownego, niezwykle wycieńczającego fizycznie i demotywującego poprawiania już sprawdzonych sektorów.

Zdroworozsądkowy pośpiech

Walka z czasem jest nieunikniona, jednak dynamizm nie może odbywać się kosztem jakości. Wykluczone jest działanie schematyczne, polegające wyłącznie na bezrefleksyjnym patrzeniu w ekran telefonu i szybkim marszu przez przydzielony obszar tylko po to, by go jak najszybciej „zaliczyć”.

Dostosowanie tempa marszu do ukształtowania i pokrycia terenu

Szybkie tempo jest dopuszczalne na płaskim, otwartym i czystym terenie. W gęstych zaroślach, krzakach, leśnych młodnikach czy wysokich trawach prędkość marszu musi drastycznie spaść. Doświadczenia terenowe pokazują, że osoba leżąca w trawie sięgającej kolan staje się niewidoczna dla poszukującego już z odległości zaledwie 10 metrów! W wyższej i gęstszej roślinności dystans ten maleje lawinowo.

KIERUNEK: WSPÓLNE STANDARDY

I Międzynarodowe Manewry Poszukiwawczo-Ratownicze w powiecie piaseczyńskim udowodniły, że kluczem do skutecznego ratowania ludzkiego życia są stała współpraca, wzajemne zaufanie oraz ciągłe szkolenie. Dzięki wspólnemu wysiłkowi Policji, Wojska Polskiego, Państwowej Straży Pożarnej, organizacji społecznych, takich jak Służba Ratownictwa Specjalistycznego, a także dzięki wymianie doświadczeń z zagranicznymi partnerami z niemieckiej policji, wypracowywane są procedury, które w warunkach realnego kryzysu pozwolą ocalić to, co najcenniejsze – ludzkie życie.

MAŁGORZATA AURELIA MAŁKIŃSKA



Profesjonalizm, zgranie zespołu i błyskawiczne decyzje w warunkach ekstremalnego stresu – to cechy definiujące współczesnego policyjnego medyka. W dniach 25–28 sierpnia 2026 r. w Warszawie odbyły się II Ogólnopolskie Mistrzostwa Policji w Ratownictwie Medycznym. Wydarzenie to połączyło wiedzę teoretyczną z wymagającą praktyką, udowadniając doskonale przygotowanie polskich funkcjonariuszy.

Główną ideą przyświecającą mistrzostwom była integracja środowiska, wymiana doświadczeń oraz podnoszenie kwalifikacji. Tę możliwość mundurowym ratownikom stworzyli organizatorzy z Wydziału Ochrony Pracy KGP pod przewodnictwem naczelnika podkom. Kamila Chojdaka oraz podmioty współpracujące. Otwierając mistrzostwa, zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. dr Rafał Kochańczyk podziękował policyjnym medykom za codzienną służbę, ogromny profesjonalizm oraz obecność przy zabezpieczeniach, podkreślając, że są oni wizytówką polskiej Policji.

„Medyk – Policjant – CZŁOWIEK”

Zmagania praktyczne poprzedziła konferencja naukowa „Medyk – Policjant – CZŁOWIEK. Między służbą, pracą a życiem”. Uczestnicy wysłuchali serii eksperckich wykładów poruszających kluczowe aspekty ratownictwa, psychologii i bezpieczeństwa. Program podzielono na bloki tematyczne, w ramach których odbyło się osiem wystąpień.

System Wspomagania Dowodzenia PRM z perspektywy dyspozytorni przybliżył Marcin Słowik z Krajowego Centrum Monitorowania Ratownictwa Medycznego. Centralizacja tego ujednoliconego rozwiązania, obsługującego rocznie blisko pięć mln zgłoszeń, znacznie ułatwia koordynację podczas zdarzeń masowych.

Presja czasu przy ALS, o której mówił asp. Łukasz Kucharski z Ośrodka Szkolenia Policji w Lublinie nie może wpływać na solidność ich wykonania. Prelegent podkreślił, jak ważna jest sprawna praca zespołowa oparta na zamkniętej pętli komunikacyjnej.

Robert Jędrzych z Eagle-Med System omówił wyzwania przy zabezpieczaniu poszkodowanych z urazami czaszkowo-mózgowymi. Przypomniawszy wytyczne PHTLS oraz zalecił checklisty, jako metodę walki z rutyną, stresem i zmęczeniem.

Paweł Wiktorzak z Centrum Symulacji Medycznej omówił znaczenie umiejętności miękkich oraz społecznych, które pomagają zespołom skutecznie działać w sytuacjach kryzysowych. Podkreślił rolę podziału zadań, zwracając uwagę, że blisko 75 proc. błędów podczas akcji wynika z zaburzeń komunikacji i fiksacji na jednej procedurze.

Postępowanie w zdarzeniach masowych to wykład dr. Michała Kucapa z Krajowej Rady Ratowników Medycznych.

nych. Według współczesnych trendów triage nie powinien być prowadzony bezpośrednio w strefie zagrożenia, lecz na specjalnych bramkach segregacyjnych. Przedstawił także mechanizmy stawiania szpitali w stan gotowości.

Interwencje z niebezpiecznymi gadami omówił dr Marcus Baur z Monachium. Wskazał m.in. na ryzyko zakażeń beztlenowych przy ranach kłasnanych i omówił zasady udzielania pierwszej pomocy po atakach poszczególnych zwierząt.

Agnieszka Czujkowska z Centralnego Azylu dla Zwierząt ostrzegła przed przypadkową ekspozycją ludzi na weterynaryjne środki immobilizacyjne. Substancje te wywołują natychmiastowe, śmiertelne skutki u ludzi, a standardowe zespoły medyczne nie dysponują na nie zarejestrowanymi odtrutkami. Apelowano o upewnienie się o zabezpieczeniu zwierzęcia przed rozpoczęciem udzielania pomocy poszkodowanym.

„Odłotowy niewidomy” – Sebastian Grzywacz – przybliżył zasady kontaktu i pomocy osobom z niepełnosprawnościami, podkreślając szacunek dla ich przestrzeni i godności. Przypomniał również o roli psów asystujących, których nie wolno rozpraszać w pracy.

SZYBKOŚĆ I PRECYZJA KONTRA ZASKAKUJĄCE SYMULACJE

Po intensywnym pierwszym dniu, uczestnicy mistrzostw przystąpili do rywalizacji terenowej, którą poprzedził teoretyczny sprawdzian wiedzy medycznej. Następnie dwuosobowe zespoły ruszyły w teren, by zmierzyć się z niezwykle realistycznymi, reżyserowanymi scenariuszami na terenie Warszawy. Na każde z zadań ratownicy mieli zaledwie 10 minut, co przy dwuosobowych składach i zaskakujących sytuacjach wymagało doskonałego zgrania i szybkich decyzji.

Organizatorzy przy współudziale podmiotów wspierających przygotowali sześć wymagających scenek:

„Warszawa 998” – przygotowana została wspólnie z Akademią Pożarniczą w Warszawie. Scenka zakładała wypadek drogowy: nietrzeźwa kierująca potraciła policjantkę na motocyklu. Zadaniem było udzielenie pomocy poszkodowanym kobietom, zabezpieczenie broni służbowej funkcjonariuszki i współpraca ze strażakami.

ZWYCIĘZCY:

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA:

- I miejsce** sierż. szt. JAKUB BĄK
Oddział Prewencji Policji w Katowicach
- II miejsce** mł. asp. NATALIA WAWRZCZEK
Oddział Prewencji Policji w Łodzi
- III miejsce** podkom. RAFAŁ WOLSKI
Oddział Prewencji Policji w Olsztynie

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA:

- I miejsce**
asp. ŁUKASZ MINCER,
mł. asp. NATALIA WAWRZCZEK,
Oddział Prewencji Policji w Łodzi
- II miejsce**
kom. TOMASZ BEŁCH, mł. asp. KAMIL WITKO,
Oddział Prewencji Policji w Rzeszowie
- III miejsce**
mł. asp. ARTUR DZIUGIEL, st. sierż. FILIP KUREK,
Oddział Prewencji Policji w Szczecinie



„Pingwiny z Madagaskaru” – to symulacja w Miejskim Ogrodzie Zoologicznym zorganizowana we współpracy z jego pracownikami. Na wybiegu dla niedźwiedzi doszło do ataku drapieżnika na opiekuna; ratownicy musieli opatrzyć rany szarpane i monitorować stan poszkodowanego w stresującym otoczeniu.

„Rozładuj do przejrzenia” – dynamiczna próba przygotowania przez instruktorów wyszkolenia strzeleckiego z Biura Koordynacji Postępowań Kwalifikacyjnych i Szkolenia KGP łączyła procedury medyczne z elementami taktyki policyjnej.

„Następna stacja” to zadanie przygotowane ze Strażą Ochrony Kolei i PKP Intercity w wagonie kolejowym. Scenariusz odwzorowywał brutalny atak nożownika, w którym rannych zostało dwóch pasażerów oraz interweniujący sokista.

„Poszukiwany” wyreżyserowany w Komendzie Głównej Policji to interwencja podczas konwoju niebezpiecznego przestępcy. Mężczyzna zgłosił nagle silny ból w klatce piersiowej, co wymagało od funkcjonariuszy wiedzy internistycznej, czujności taktycznej i dbałości o własne bezpieczeństwo.

„Twarde lądowanie” było scenariuszem wypadku zrealizowanym przy współpracy z pracownikami Pałacu Kultury i Nauki. Wykonujący skok w tandemie runęli na płytę tarasu. U jednego z poszkodowanych doszło do nagłego zatrzymania krążenia, co wymagało natychmiastowej resuscytacji.

GALA ZAKOŃCZENIA – NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

Zmagania dostarczyły potężnej dawki emocji i unikalnych doświadczeń. Na uroczystej gali kończącej rywalizację nadinsp. dr Rafał Kochańczyk z dumą podsumował poziom zawodów i zadeklarował, że te prestiżowe mistrzostwa na stałe wpiszą się w kalendarz najważniejszych policyjnych wyzwań szkoleniowych.

W zmaganiach ramię w ramię z policyjnymi medykami z całego kraju, gościnnie i poza konkurencją, rywalizowali także reprezentanci Służby Ochrony Państwa, Akademii Pożarniczej, Akademii Policji w Szczytnie oraz Szkoły Policji w Słupsku.

Wszystkim laureatom i uczestnikom serdecznie gratulujemy! Wasza wiedza, niesamowity profesjonalizm i żelazne opanowanie ratują ludzkie życie w codziennej służbie. Do zobaczenia na kolejnych edycjach mistrzostw!

MAŁGORZATA AURELIA MAŁKIŃSKA

mechanizmy

DYNAMICZNY ROZWÓJ USŁUG
FINANSOWYCH ŚWIADCZONYCH ZA
POŚREDNICTWEM INTERNETU ORAZ
ROSNĄCA POPULARNOŚĆ INWESTYCJI
W KRYPTOWALUTY, KONTRAKTY CFD,
RYNEK FOREX I INNE INSTRUMENTY
STWORZYŁY DOGODNE WARUNKI
DO ROZWOJU NOWYCH FORM
CYBERPRZESTĘPCZOŚCI.
JEDNYM Z NAJCZĘŚCIEJ WYSTĘPUJĄCYCH
SCHEMATÓW DZIAŁANIA
ZORGANIZOWANYCH GRUP PRZESTĘPCZYCH
SĄ OBECNIE OSZUSTWA REALIZOWANE
ZA POŚREDNICTWEM FIKCYJNYCH
PLATFORM INWESTYCYJNYCH.

DZIAŁANIA SPRAWCÓW OSZUSTW Z WYKORZYSTANIEM FAŁSZYWYCH PLATFORM INWESTYCYJNYCH

Działalność grup przestępczych skupia się wyłącznie na doprowadzeniu pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem. Przestępcy wykorzystują do tego zaawansowane metody socjotechniczne oraz profesjonalnie przygotowane zaplecze teleinformatyczne.

Mechanizm przestępczy rozpoczyna się od pozyskania potencjalnej ofiary. Sprawcy wykorzystują w tym celu kampanie reklamowe prowadzone w mediach społecznościowych, wyszukiwarkach internetowych oraz na popularnych portalach informacyjnych. Reklamy bardzo często zawierają bezprawnie wykorzystane wizerunki znanych osób, przedsiębiorców, ekspertów finansowych lub celebrytów, których autorytet ma uwiarygodnić prezentowaną ofertę inwestycyjną. Publikowane materiały sugerują możliwość osiągnięcia wysokich zysków przy minimalnym ryzyku inwestycyjnym oraz eksponują informacje o rzekomym doświadczeniu platformy, międzynarodowych licencjach i tysiącach zadowolonych inwestorów.

Po wejściu na stronę internetową użytkownik zachęcany jest do utworzenia konta inwestycyjnego. Proces rejestracji przebiega analogicznie do procedur stosowanych przez legalne instytucje finansowe, co dodatkowo wzmacnia

przekonanie o autentyczności przedsięwzięcia. Od potencjalnych inwestorów wymagane jest podanie danych osobowych, numeru telefonu oraz adresu poczty elektronicznej. W wielu przypadkach sprawcy żądają również przesłania skanu dokumentu tożsamości, dokumentów potwierdzających miejsce zamieszkania, a niekiedy także fotografii kart płatniczych. Już na tym etapie pokrzywdzony nakłaniany jest do dokonania pierwszej wpłaty określanej jako depozyt aktywacyjny lub minimalny kapitał inwestycyjny.

Po zaksięgowaniu środków finansowych rozpoczyna się właściwy etap przestępczego procederu. Z pokrzywdzonym kontaktuje się osoba przedstawiająca się jako indywidualny doradca inwestycyjny lub analityk rynku finansowego. Rozmowy prowadzone są w sposób profesjonalny, a ich celem jest stopniowe budowanie relacji opartej na zaufaniu. Sprawcy wykazują się znajomością terminologii ekonomicznej, przedstawiają analizy rynku oraz deklarują wieloletnie doświadczenie zawodowe. Regularny kontakt telefoniczny powoduje, że pokrzywdzony zaczyna postrzegać rozmówcę jako osobę kompetentną i działającą w jego interesie.

SOCJOTECHNIKA

Kluczową rolę odgrywa w tym przypadku socjotechnika. Sprawcy umiejętnie wykorzystują emocje, budują poczucie bezpieczeństwa oraz przekonują, że inwestowanie odbywa się pod nadzorem specjalistów. Jednocześnie wywierana jest presja czasu przez informowanie o rzekomo ograniczonych możliwościach inwestycyjnych lub wyjątkowo

korzystnej sytuacji rynkowej. Działania te prowadzą do stopniowego obniżenia ostrożności pokrzywdzonego oraz zwiększenia jego gotowości do przekazywania kolejnych środków finansowych.

Istotnym elementem całego procederu jest udostępnienie użytkownikowi panelu inwestycyjnego, który wizualnie przypomina profesjonalne platformy służące do handlu instrumentami finansowymi. Na koncie inwestora prezentowane są fikcyjne transakcje, wykresy giełdowe oraz systematycznie rosnąca wartość zgromadzonych aktywów. W rzeczywistości wyświetlane informacje nie odzwierciedlają żadnych prawdziwych operacji finansowych, lecz stanowią jedynie element manipulacji mający przekonać pokrzywdzonego o skuteczności prowadzonej inwestycji. Pozorne zyski wzmacniają przekonanie, że dalsze wpłaty pozwolą osiągnąć jeszcze większy dochód.

Po pewnym czasie doradca kontaktuje się ponownie, wskazując na możliwość osiągnięcia ponadprzeciętnych zysków pod warunkiem zwiększenia wartości zainwestowanego kapitału. W wielu przypadkach pokrzywdzeni zachęcani są do wykorzystania wszystkich zgromadzonych oszczędności, sprzedaży posiadanego majątku lub zaciągania zobowiązań finansowych w postaci kredytów i pożyczek. Mechanizm ten opiera się na wcześniejszym przekonaniu ofiary, że dotychczasowe inwestycje przyniosą wysokie dochody, a jedynym ograniczeniem pozostaje wysokość zainwestowanego kapitału.

ZDALNY PULPIT I ZEROWA WYPŁATA

W prowadzonych postępowaniach przygotowawczych wielokrotnie odnotowywano przypadki nakłaniania pokrzywdzonych do instalowania aplikacji umożliwiających zdalny dostęp do komputera lub telefonu, takich jak AnyDesk, TeamViewer czy inne programy o analogicznym przeznaczeniu. Sprawcy uzasadniają konieczność ich użycia potrzebą udzielenia pomocy technicznej, przeprowadzenia szkolenia z obsługi platformy lub wsparcia podczas realizacji transakcji inwestycyjnych. W rzeczywistości uzyskują możliwość obserwowania działań wykonywanych przez użytkownika, wpływania na sposób korzystania z bankowości elektronicznej oraz przejmowania kontroli nad urządzeniem. W części spraw zdalny dostęp stosowany był również do inicjowania przelewów bankowych, zakładania nowych rachunków finansowych oraz uzyskiwania dostępu do danych poufnych znajdujących się w pamięci urządzenia.

Analiza materiałów zgromadzonych w postępowaniach przygotowawczych wskazuje, że sprawcy często pozyskują od pokrzywdzonych skany dokumentów tożsamości, dane kart płatniczych oraz inne informacje umożliwiające późniejsze wdrażanie ich do dalszej działalności przestępczej. Zdarzały się również przypadki nakłaniania pokrzywdzonych do zakładania nowych rachunków ban-

kowych lub kont na platformach świadczących usługi płatnicze i giełdach kryptowalutowych. Rachunki te wykorzystywane były następnie do transferu środków finansowych pochodzących z przestępstw, utrudniając organom ścigania identyfikację rzeczywistych beneficjentów przepływów finansowych.

Momentem ujawnienia oszustwa najczęściej jest próba wypłaty zgromadzonych na platformie środków. Wówczas pokrzywdzony informowany jest o konieczności uiszczenia dodatkowych opłat, takich jak podatek od zysków kapitałowych, prowizja bankowa, opłata manipulacyjna, koszt przewalutowania czy opłata za odblokowanie rachunku inwestycyjnego. Niezależnie od wysokości przekazanych środków wypłata środków nigdy nie następuje. W krótkim czasie kontakt z przedstawicielami platformy zostaje całkowicie zerwany, numery telefonów przestają być aktywne, korespondencja elektroniczna pozostaje bez odpowiedzi, a sama strona internetowa zostaje wyłączona lub zastąpiona nową domeną.

Doświadczenia organów ścigania wskazują, że tego rodzaju przestępstwa realizowane są przez zorganizowane grupy przestępcze, najczęściej o charakterze międzynarodowym. Poszczególni członkowie odpowiadają za przygotowanie infrastruktury teleinformatycznej, prowadzenie kampanii reklamowych, obsługę infolinii, kontakt z pokrzywdzonymi oraz transfer środków finansowych między rachunkami bankowymi i portfelami kryptowalutowymi. Charakterystycznym elementem ich działalności jest częsta zmiana domen internetowych, numerów telefonów oraz wykorzystywanych rachunków finansowych, co ma na celu utrudnienie identyfikacji sprawców oraz zabezpieczenia środków pochodzących z przestępstw.

Przegląd prowadzonych postępowań jednoznacznie wskazuje, że skuteczność tego rodzaju oszustw nie wynika wyłącznie z wykorzystania nowoczesnych technologii, lecz przede wszystkim z umiejętnego stosowania metod socjotechnicznych. Budowanie relacji z pokrzywdzonym, wzbudzanie zaufania, wywieranie presji czasu oraz kreowanie pozornych zysków powodują, że ofiary często nie dostrzegają momentu, w którym stają się uczestnikami przestępczego procederu.

Każda oferta inwestycyjna gwarantująca ponadprzeciętne zyski przy jednoczesnym zapewnieniu całkowitego bezpieczeństwa środków finansowych, powinna być traktowana z najwyższą ostrożnością. Weryfikacja podmiotu oferującego usługi inwestycyjne, sprawdzenie jego statusu prawnego oraz zachowanie ograniczonego zaufania wobec osób kontaktujących się telefonicznie pozostają podstawowymi elementami ograniczającymi ryzyko stania się ofiarą tego rodzaju przestępstwa.

asp. szt. **ALEKSANDRA STENZEL**

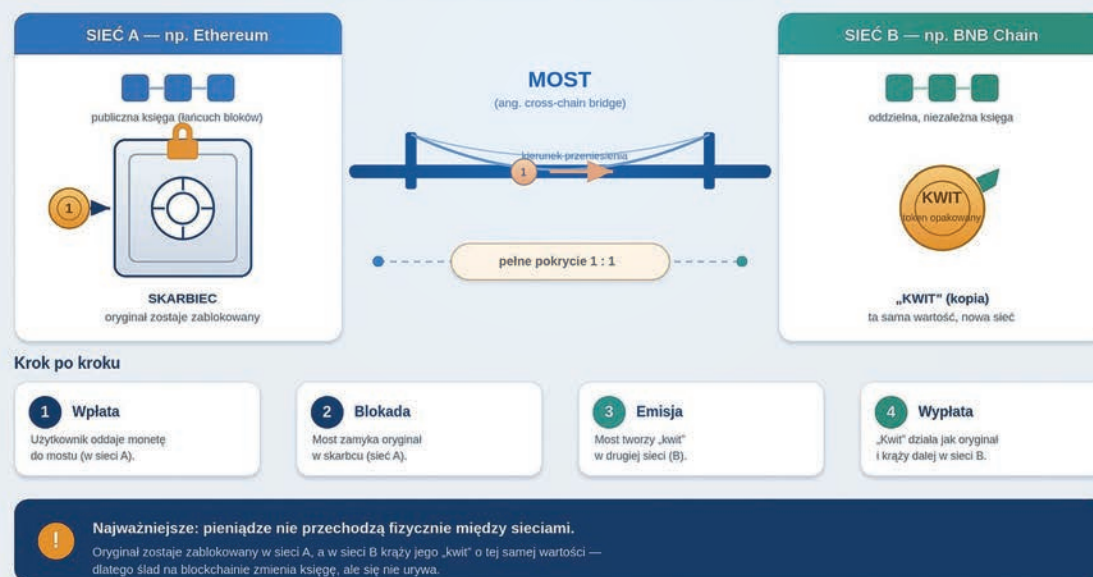
Wydział Wywiadu Kryminalnego Zarządu w Gdańsku Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości

krypto-waluty

MOSTY MIĘDZYŁAŃCUCHOWE: ŚLEDZENIE PRZEPŁYWÓW MIĘDZY ŁAŃCUCHAMI

Jak działa most międzyłańcuchowy?

Prosty schemat: jak środki „przechodzą” z jednej sieci blockchain do drugiej



Coraz częściej w sprawach o oszustwa pojawiają się kryptowaluty. Sprawcy wiedzą, że na blockchainie każdą operację widać jak na dłoni, dlatego szukają sposobów na zatarcie śladów. Jednym z najczęstszych narzędzi jest tzw. most międzyłańcuchowy (z ang. cross-chain bridge), co dosłownie znaczy „most między łańcuchami”. Pozwala on przenieść środki z jednej sieci do drugiej. Dla osoby prowadzącej sprawę wygląda to tak, jakby trop nagle się urywał. W tym artykule wyjaśnimy prostym językiem, czym są mosty, jak działają i – co najważniejsze – jak mimo wszystko śledzić przepływ pieniędzy.

Blockchain (łańcuch bloków) to nic innego jak wielka, jawna księga rachunkowa. Wyobraźmy sobie ogromny zeszyt, w którym zapisywana jest każda operacja: kto, komu i ile przesłał. Ten zeszyt jest publiczny – każdy może do niego zajrzeć przez Internet. Co ważne, raz zapisanej strony nie da się wymazać ani podmienić. Dlatego mówimy, że blockchain jest „niezmienialny”.

RÓŻNE ŁAŃCUCHY TO JAK RÓŻNE KRAJE Z WŁASNĄ WALUTĄ

Tu dochodzimy do sedna. Nie istnieje jeden, jedyny blockchain. Jest ich wiele i działają niezależnie od siebie. Najbardziej znane to Bitcoin oraz Ethereum. Są też inne, na przykład BNB Chain, Tron, Solana czy Polygon.

Każdy z tych łańcuchów to osobny świat. Można je porównać do różnych krajów, z których każdy ma własną walutę i własny system bankowy. W Polsce płacimy złotówkami, w Czechach koronami, a w strefie euro – euro. I co istotne to to, że złotówki nie wydamy bezpośrednio w czeskim sklepie. Najpierw trzeba ją wymienić.

Tak samo jest z łańcuchami. Środki, które „żyją” w sieci Ethereum, nie zadziałają same z siebie w sieci Solana. Łańcuchy się nie znają i nie rozmawiają ze sobą. Każdy prowadzi własną, oddzielną księgę. I właśnie tę lukę sprawcy wykorzystują do mylenia tropów.

PO CO KOMU MOST?

Skoro łańcuchy się nie znają, to jak przenieść środki z jednego do drugiego? Służy do tego właśnie most.

Most to program, a dokładniej tzw. inteligentny kontrakt, czyli automatyczny program działający na blockchainie, który łączy dwie różne sieci. Działa jak punkt wymiany albo jak firma kurierska, która odbiera paczkę w jednym kraju i wydaje ją w drugim.

Najważniejsze, żeby zrozumieć jedną rzecz – środki fizycznie NIE przechodzą z łańcucha na łańcuch. Tak naprawdę nic nigdzie nie przepływa w dosłownym sensie.

JAK DZIAŁA MOST? ANALOGIA ZE SKARBCEM I KWITEM

Wyobraźmy sobie, że mamy sztabkę złota i chcemy przenieść jej wartość za granicę, ale samego złota wywozić nie wolno.

Co robimy?

1. Oddajemy sztabkę do skarbcza (depozytu) w kraju A. Skarbiec ją zamyka i pilnuje.
 2. W zamian dostajemy specjalny kwit – zaświadczenie, że nasze złoto leży bezpiecznie w skarbcu.
 3. Ten kwit przewożymy do kraju B.
 4. W kraju B kwit jest honorowany jak prawdziwe złoto – możemy nim płacić, bo wszyscy wiedzą, że pokrycie leży w skarbcu w kraju A.
- Dokładnie tak działa najczęstszy typ mostu. W żargonie nazywa się to „zablokuj i wyemituj” (z ang. lock and mint).

Po kolei:

- Użytkownik wpłaca na przykład swoje monety z sieci Ethereum do mostu. Most je blokuje – zamyka w skarbcu.
 - W tym samym momencie most tworzy (emituje) taką samą ilość nowych monet w drugiej sieci, na przykład w BNB Chain.
 - Te nowe monety to tzw. token opakowany (z ang. wrapped token). To właśnie nasz „kwit”. Ma taką samą wartość jak pierwowzór, bo w skarbcu leży pełne pokrycie.
- Gdy ktoś chce wrócić z powrotem, proces się odwraca, token opakowany zostaje zniszczony (ang. burn, czyli spalony), a oryginalne monety w pierwszej sieci zostają odblokowane.

Drugi popularny typ mostu działa jak dwa kantory. W sieci A ktoś wpłaca pieniądze do jednego „kantoru”, a w sieci B inny „kantor” wypłaca równowartość ze swojego zapasu. Taki zapas nazywa się pulą płynności (z ang. liquidity pool – po prostu zbiór środków gotowych do wymiany). Dla śledczego efekt jest podobny: po jednej stronie pieniądze wpływają, a po drugiej „wypływają” zupełnie inne monety.

Trzeba też wiedzieć, że most mostowi nierówny. Niektóre mosty prowadzone są przez znane firmy, które przechowują „skarbiec” i za niego odpowiadają – to tzw. mosty scentralizowane (czyli zarządzane przez jeden, konkretny podmiot). Inne działają w pełni automatycznie, bez nadzoru jakiegokolwiek firmy – to tzw. mosty zdecentralizowane (czyli bez jednego właściciela, oparte wyłącznie na samodzielnie działającym programie). Z punktu widzenia śledztwa różnica jest istotna. Przy moście prowadzonym przez firmę można niekiedy zwrócić się do niej z oficjalnym zapytaniem, podobnie jak do giełdy. Przy moście w pełni automatycznym takiego adresata zwykle nie ma – wtedy pozostaje nam dokładna analiza zapisów w obu księgach.

DLACZEGO TO PROBLEM DLA ŚLEDZCZEGO?

Wróćmy do analogii ze skarbcem. Z punktu widzenia osoby śledzącej ruchy na blockchainie wygląda to tak:

- W sieci Ethereum widzimy, że pieniądze ofiary trafiły na adres sprawcy, a stamtąd na adres mostu. I... trop się urywa. W tej księdze nic dalej się nie dzieje – środki weszły do skarbcza.
- W zupełnie innej księdze, w sieci BNB Chain, w podobnym czasie pojawiają się „znikąd” nowe monety na jakimś adresie. To ten sam pieniądź, tylko w nowej postaci i w nowej sieci.

Problem polega na tym, że te dwa zdarzenia zapisane są w dwóch różnych, niepołączonych ze sobą księgach. Nie ma między nimi żadnego automatycznego odnośnika. To tak, jakby walizka z gotówką wjechała do tunelu w Warszawie, a podobna walizka wyjechała z innego tunelu w Pradze – ale nigdzie nie jest napisane, że to ta sama walizka.

Sprawcy często przechodzą przez kilka mostów i kilka sieci jeden po drugim, żeby maksymalnie zagmatwać drogę. Takie przeskakiwanie między łańcuchami nosi nawet swoją nazwę (z ang. chain hopping).

JAK MIMO TO ŚLEDZIĆ PRZEPŁYW? TO JEST MOŻLIWE

Dobra wiadomość: most nie czyni pieniędzy niewidzialnymi. Trop nie znika – on tylko przenosi się do innej księgi. Trzeba jedynie wiedzieć, gdzie i czego szukać. Oto najważniejsze metody.

1. Adresy mostów są znane. Mosty to popularne, publiczne usługi. Ich adresy – te „skarbcze” – są powszechnie znane i opisane. Jeśli widzimy, że środki sprawcy trafiły na adres znanego mostu, od razu wiemy, że nastąpiło przejście do innej sieci. To nie ślepy zaufek, lecz drogowskaz wskazujący, gdzie szukać dalej.

2. Korelacja czasu i kwoty. To najważniejsze narzędzie. Skoro most po jednej stronie zablokował na przykład 10 000 monet, to po drugiej stronie w bardzo zbliżonym czasie pojawi się mniej więcej taka sama kwota (most pobiera tylko niewielką prowizję). Szukamy więc w drugiej sieci operacji o podobnej wartości i podobnym czasie. Jak w analogii z walizkami: jeśli walizka wjechała do tunelu o 14.00 i ważyła 8 kg, a z drugiego tunelu o 14.05 wyjechała walizka 8 kg – to bardzo prawdopodobnie ta sama.

3. Eksploratory łańcucha. To darmowe strony internetowe (tzw. przeglądarki blockchaina, z ang. explorer), na których można wpisać adres lub numer transakcji i zobaczyć wszystkie operacje. Dla każdej sieci jest osobny eksplorator. Wpisując numer transakcji (z ang. TXID, skrót od transaction identifier), zobaczymy szczegóły: kto, komu, ile i kiedy przesłał.

4. Token opakowany jako wskazówka. Jeśli w nowej sieci widzimy „token opakowany” – często jego nazwa zaczyna się od litery „W” (od wrapped) – to mocny sygnał, że środki przyszły tam właśnie przez most.

5. Profesjonalne narzędzia analityczne. Wyspecjalizowane firmy tworzą programy, które automatycznie łączą przepływy przechodzące przez mosty i wiele sieci. Policja oraz biegli często z nich korzystają, bo ułatwiają to, co ręcznie bywa bardzo żmudne.

6. Cel końcowy: giełda. To kluczowa sprawa. Prędzej czy później sprawca chce zamienić kryptowalutę na zwykłe pieniądze. Robi to najczęściej na giełdzie. A legalna giełda wymaga rejestracji i potwierdzenia tożsamości – jest to tzw. procedura KYC (z ang. know your customer, czyli „poznaj swojego klienta”). Dlatego nawet jeśli sprawca przeszedł przez pięć mostów, ale na końcu trafił na giełdę, to właśnie tam można ustalić jego dane – kierując do tej giełdy oficjalne zapytanie.

MOST A MIKSER – TO NIE TO SAMO

Warto rozróżnić dwa pojęcia, które bywają mylone. Most służy do przeniesienia środków między sieciami i sam w sobie nie jest narzędziem przestępczym – korzystają z niego codziennie miliony zwykłych użytkowników. Czym innym jest mikser (z ang. mixer lub tumbler, czyli mieszarka). To usługa stworzona wprost po to, by celowo wymieszać środki wielu osób i zatrzyć powiązanie między wpłatą a wypłatą. Można to porównać do wrzucenia własnych banknotów do wspólnego worka z banknotami setek innych ludzi, a następnie wyjęcia „jakichś” banknotów o tej samej wartości – nikt już nie udowodni, które z nich były czyje.

Sprawcy nierzadko łączą jedno z drugim: najpierw miesza środki w mikserze, a potem przeprowadzają je przez most do innej sieci. Dla śledczego oznacza to, że trzeba najpierw rozpoznać, z którym mechanizmem ma się do czynienia, ponieważ każdy zostawia inne ślady i wymaga innego podejścia. Most przenosi wartość i pozostawia czytelny punkt przejścia, który można odnaleźć w drugiej księdze. Mikser dodatkowo rozprasza środki, co utrudnia – choć nie zawsze uniemożliwia – ich połączenie.

Przykład krok po kroku

Prześledźmy fikcyjną, ale typową sprawę.

Pan Kowalski padł ofiarą fałszywej platformy inwestycyjnej i przelał równowartość 50 000 zł w kryptowalucie. Biegły zabezpiecza dane i ustala kolejne kroki.

Krok 1. W sieci Ethereum widać, że środki od pana Kowalskiego trafiły na adres sprawcy (nazwijmy go adresem A).

Krok 2. Z adresu A pieniądze idą na adres znanego mostu. W eksploratorze sieci Ethereum widać, że to usługa przenosząca środki do sieci BNB Chain. W tym miejscu trop w księdze Ethereum się kończy.

Krok 3. Biegły przechodzi do eksploratora drugiej sieci – BNB Chain. Szuka operacji z tego samego dnia i o zbliżonej wartości. Znajduje informację, że kilka minut później na adresie B pojawia się równowartość około 49 700 zł (mniej o prowizję mostu). To z bardzo dużym prawdopodobieństwem te same środki.

Krok 4. Z adresu B pieniądze po kilku „przeskokach” między kolejnymi adresami trafiają w końcu na adres należący do dużej giełdy. Adresy giełd również są znane i opisane.

Krok 5. Biegły rekomenduje skierowanie do tej giełdy oficjalnego zapytania. Giełda, dysponując danymi rejestracyjnymi swoich klientów, może wskazać, kto jest właścicielem konta, na które wpłynęły środki.

W ten sposób mimo przejścia przez most i zmiany sieci droga środków została odtworzona od ofiary aż do punktu, w którym można ustalić konkretną osobę.

O CZYM PAMIĘTAĆ W PRAKTYCE

Na koniec kilka praktycznych wskazówek dla osób prowadzących takie sprawy:

- Zabezpieczaj numery transakcji (TXID) i adresy. To podstawowe współrzędne, bez których nie da się niczego odtworzyć. Najlepiej w formie tekstu do skopiowania, a nie tylko zdjęcia ekranu.
- Notuj, o którą sieć chodzi. Ten sam adres albo podobna kwota mogą występować w wielu sieciach. Zawsze zapisuj nazwę łańcucha (Ethereum, BNB Chain itd.).
- Zwracaj uwagę na czas. Przy mostach to właśnie czas i kwota są kluczem łączącym dwie różne księgi.
- Działaj szybko. Środki na giełdzie można czasem zablokować, ale tylko zanim sprawca zdąży je wypłacić. Liczy się każda godzina.
- W skomplikowanych sprawach możesz skorzystać z usług biegłego lub policyjnych ekspertów. Ręczne śledzenie przez kilka mostów bywa bardzo pracochłonne. Biegły lub policyjny ekspert z odpowiednimi narzędziami zrobi to szybciej i pewniej.

PODSUMOWANIE

Most międzyłańcuchowy to narzędzie, które przenosi wartość z jednej sieci kryptowalutowej do drugiej. Robi to, blokując środki w jednej księdze i tworząc ich odpowiednik – „kwit” – w drugiej. Dla sprawcy jest to sposób na zerwanie ciągłości tropu. Ale dla świadomego śledcze-

go most nie jest ścianą nie do przejścia. To po prostu miejsce, w którym trzeba przesiąść się z jednej księgi do drugiej, kierując się czasem, kwotą oraz znanymi adresami usług. A ponieważ na końcu drogi prawie zawsze stoi giełda wymagająca potwierdzenia tożsamości, cierpliwa i metodyczna analiza przepływów bardzo często prowadzi do ustalenia konkretnego człowieka.

NAJPOPULARNIEJSZE MOSTY MIĘDZYŁAŃCUCHOWE

Poniżej krótko opisujemy pięć często spotykanych mostów. To tylko przykłady – rynek szybko się zmienia, a najważniejsze jest rozpoznanie samego mechanizmu, a nie konkretnych nazw.

• **Wormhole** – popularny most łączący różne sieci, w tym jedną z najczęściej używanych „przepraw” między sieciami Ethereum i Solana. Warto wiedzieć, że to także jeden z mostów, które w przeszłości padły ofiarą głośnego włamania – w 2022 r. skradziono z niego środki warte setki milionów dolarów. Pokazuje to, że same mosty bywają również celem przestępców, a nie tylko ich narzędziem.

• **Across Protocol** – most ceniony za szybkość, używany głównie do przenoszenia środków w obrębie ekosystemu Ethereum, w tym do tzw. sieci warstwy drugiej (czyli „nakładek” przyspieszających i obniżających koszty działania Ethereum, takich jak Arbitrum, Base czy Optimism). Często spotykany, gdy sprawca przenosi środki między blisko powiązаныmi sieciami.

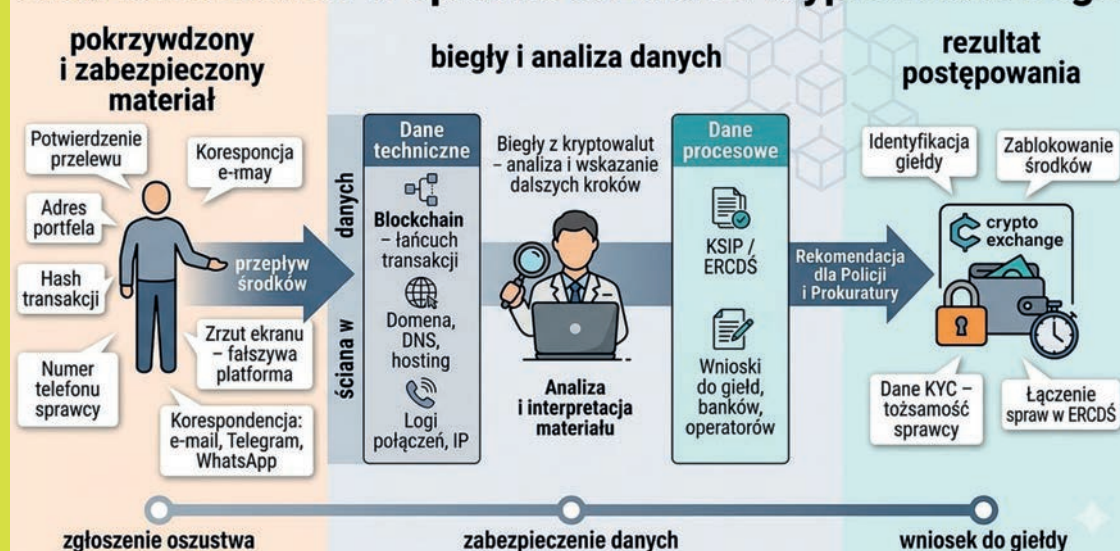
• **Relay.link** – most nastawiony na błyskawiczne przenoszenie środków i ich jednoczesną wymianę między kilkudziesięcioma sieciami (obejmuje także na przykład Bitcoin, Solana i Tron). Działa w modelu, w którym pośrednik – tzw. relayer – natychmiast „wykłada” środki po drugiej stronie, dzięki czemu cała operacja trwa zwykle kilka sekund. Tak duża szybkość sprawia, że pieniądze potrafią zmienić sieć w mgnieniu oka.

• **Arbitrum Bridge** – oficjalny most łączący sieć Ethereum z siecią Arbitrum (jedną z popularnych „nakładek” warstwy drugiej, obniżających koszty działania Ethereum). Działa klasycznie: blokuje środki po stronie Ethereum i wydaje ich odpowiednik po stronie Arbitrum. Co istotne dla analizy, powrót środków z Arbitrum z powrotem na Ethereum jest celowo opóźniony i trwa około siedmiu dni, co bywa widoczne w zapisie transakcji.

• **Bridgers** (bridgers.ai) – można potocznie nazwać mostem międzyłańcuchowym, choć dokładniej jest to narzędzie do swapów i transferów cross-chain, który automatycznie szuka najlepszej drogi przeniesienia środków i potrafi przy okazji zamienić jedną walutę cyfrową na inną. Łączy bardzo dużą liczbę sieci i walut, działając bez przechowywania pieniędzy użytkownika. Połączenie przeniesienia z wymianą oraz szeroki wybór walut mogą dodatkowo utrudniać śledzenie.

DAMIAN DEJEWSKI,
MICHAŁ BIELAŃSKI,
asp. DANIEL MACHCZYŃSKI

Śledzenie śladów w sprawie oszustwa kryptowalutowego





asp. szt.
ŁUKASZ BANAŚ
KWP w Olsztynie

POMÓGŁ LETNIKOM PO WYWRÓCENIU ŁODZI
25 lipca - Jezioro Pobarskie

Zastępca naczelnika Wydziału Prewencji z mławowskiej komendy w czasie wolnym od służby przebywał na jeziorze wraz z córką. W pewnym momencie zauważył, że znajdująca się w niewielkiej odległości żaglówka nabrała dużego przechyłu, a chwilę później wywróciła się, odwracając do góry dnem. Na kadłub wywróconej jednostki weszło dwóch chłopców – jak się później okazało, byli to 14-latkowie. W wodzie pozostawał natomiast ich 69-letni dziadek, który nie potrafił samodzielnie się z niej wydostać. Funkcjonariusz natychmiast udzielił im pomocy i po podjęciu na pokład bezpiecznie przetransportował wszystkich do brzegu. Na szczęście letnicy nie wymagali opieki medycznej.



sierż.
JAKUB STACHOWSKI
sierż.
PATRYCJA WIERZBOWSKA
KWP w Olsztynie

TAMUJĄC MASYWNY KRWOTOK URATOWALI ŻYCIE
27 lipca - Elbląg

Przy ul. Warszawskiej w Elblągu doszło do wypadku z udziałem koparki. Patrol prewencji z Komendy Miejskiej Policji w Elblągu pierwszy dotarł na miejsce zdarzenia. Widząc poważny uraz nogi u 40-latka, policjanci natychmiast przystąpili do udzielenia pomocy. Rozcięli specjalistyczny strój ochronny poszkodowanego, ocenili obrażenia i założyli stażę taktyczną, skutecznie tamując masywny krwotok. Dzięki opanowaniu, właściwej ocenie sytuacji i szybkiej reakcji funkcjonariuszy, ranny został przekazany sprawnie zespołowi ratownictwa medycznego i trafił do szpitala. Jak się później okazało, doszło do przerwania tętnicy – profesjonalne działanie mundurowych uratowało mężczyźnie życie.



sierż. szt.
MATEUSZ ŁASON
st. post.
DAMIAN BARAŃSKI
KWP w Łodzi

SZYBKA POMOC URATOWAŁA 54-LATKA
25 lipca - Kamieńsk

Patrolując rejon miejscowej imprezy policjanci z Ogniwa Patrolowo-Interwencyjnego Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Radomsku, usłyszeli dobiegające z pobliskiego terenu zielone wołanie o pomoc. Funkcjonariusze natychmiast pobiegli w miejsce, z którego dochodził głos, i wśród zarośli zauważyli leżącego na ziemi mężczyznę. Okazało się, że 54-latek choruje na cukrzycę, nie ma przy sobie niezbędnych leków, a jego stan pogarsza się z minuty na minutę. Mundurowi zadziałali natychmiast – podali mu coś słodkiego, aby podnieść poziom cukru w organizmie, co jest kluczowe przy stanie hipoglikemii. Na miejsce wezwali również zespół ratownictwa medycznego, któremu przekazali mężczyznę.



post.
KACPER HOŁYSZ
post.
ŁUKASZ OLHOW
KWP w Bydgoszczy

POMOGLI MOTOCYKLIŚCIE PO WYPADKU
30 lipca - Pawłówek

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy jechali do służby, gdy byli świadkami zdarzenia drogowego. Na rondzie w Pawłównie kierująca Oplem nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu motocykliście, doprowadzając do zderzenia z nim. Funkcjonariusze natychmiast się zatrzymali. W pierwszej kolejności zaopiekowali się poszkodowanym kierowcą, który doznał obrażeń i potrzebował pomocy medycznej. Wezwali na miejsce pogotowie ratunkowe i zadbali o odpowiednie oznaczenie pasa ruchu, na którym doszło do zdarzenia. Ranny 38-latek został niezwłocznie zabrany przez załogę karetki do szpitala.

Nierzadko z narażeniem własnego zdrowia i życia, czasem po służbie, ale zawsze pod presją czasu – funkcjonariusze Policji co dzień pomagają i chronią również tę najważniejszą z wartości, jaką jest ludzkie życie. Oto tylko część takich właśnie interwencji, które polscy policjanci skutecznie przeprowadzili od połowy lipca do połowy sierpnia 2026 r.



st. post.
RADOŚLAW GODZIMIRSKI
KWP w Katowicach

URATOWAŁ TONĄCEGO CHŁOPCA
31 lipca - Żukowo Morskie

Policjant z Pyrzowic przebywał na urlopie z rodziną. Na terenie jednego z obiektów wypoczynkowych w Żukowie Morskim, zauważył chłopca z widoczną niepełnosprawnością, który bez opieki spacerował w pobliżu zbiornika z wodą. Sytuacja ta wzmogła czujność mundurowego, co chwilę później pozwoliło uratować młodzieńcowi życie. Chłopak nagle wskoczył do basenu i zaczął się topić. Policjant natychmiast zareagował – ruszył w jego kierunku, jednocześnie alarmując pozostałych wczasowiczów. Wspólnie z innym mężczyzną wyciągnął z basenu ośmioletniego chłopca i udzielił mu pierwszej pomocy, dzięki czemu cała sytuacja miała szczęśliwy finał.



asp. szt.
PAWEŁ KOZŁOWSKI
KWP w Bydgoszczy

ODEBRAŁ PORÓD
5 sierpnia - Frydrychowo

Kierownik Posterunku Policji w Kowalewie Pomorskim, przejeżdżając przez Frydrychowo, zauważył machającego energicznie rękoma mężczyznę, który próbował zatrzymać radiowóz. Funkcjonariusz zatrzymał się, aby sprawdzić, co się stało. Mężczyzna poinformował go, że wraz z żoną jedzie z Rypina do szpitala w Toruniu. W trakcie podróży kobieta zaczęła rodzić, dlatego musieli zjechać na stację paliw. Policjant bez chwili wahania podbiegł do ciężarnej i udzielił jej niezbędnej pomocy, a chwilę później bezpiecznie odebrał poród. Po kilku minutach na miejsce przybył zaalarmowany zespół ratownictwa medycznego, który objął mamę oraz noworodka specjalistyczną opieką.



st. post.
PATRYK ZADWORNÝ
KWP w Lublinie

POMÓGŁ PRZY ZADŁAWIENIU CZTEROLATKA
1 sierpnia - Lublin

Policjant lublińskiej drogówki wracając ze służby zauważył grupę panikujących i wzywających pomocy osób. Okazało się, że czterolatek podróżujący z dziadkami zakrztusił się i tracił oddech. Funkcjonariusz natychmiast polecił wezwanie karetki pogotowia, a następnie przystąpił do udzielania pierwszej pomocy dziecku. Chłopiec nie reagował już na polecenia ani bodźce zewnętrzne. Sytuacja była bardzo poważna. Z pomocą dziadka chłopca policjant zastosował chwyt Heimlicha, co przyniosło oczekiwany skutek – drogi oddechowe zostały udrożnione. Czterolatek został przekazany pod opiekę zespołu ratownictwa medycznego, a jego życiu i zdrowiu nie zagrażało już niebezpieczeństwo.



post.
KRZYSZTOF SOBCZYK
KWP w Bydgoszczy

PO SŁUŻBIE URATOWAŁ KAJAKARZA
5 sierpnia - Bydgoszcz

Kursant z Komisariatu Policji Bydgoszcz-Śródmieście wracał po zakończonej służbie do miejsca zamieszkania. Przechodząc nad Brdą, w pobliżu Starego Rynku, zauważył mężczyznę, który wypadł z kajaka do Brdy. Kajakarz wołał o pomoc i próbował wydostać się z wody, jednak nie był w stanie samodzielnie dotrzeć do brzegu. Policjant natychmiast ruszył w jego kierunku. Oparł się o barierki, dzięki czemu mógł bezpiecznie wychylić się nad taflę wody i wyciągnąć ręce w stronę potrzebującego. Mężczyzna chwycił funkcjonariusza, a ten zdołał wyciągnąć go na brzeg. Policjant upewnił się, czy kajakarzowi nie jest potrzebna specjalistyczna pomoc. Na szczęście obyło się bez wzywania ratowników medycznych.

oprac. MAŁGORZATA AURELIA MAŁKIŃSKA



Konwoje

20 LAT MINEŁO JAK JEDEN KONWÓJ

Przez ostatnie 20 LAT
pion KONWOJOWY przeszedł
znaczną ewolucję – od struktur odpowiedzialnych
głównie za realizację konwojów i doprowadzeń, do
WYSPECJALIZOWANYCH KOMÓREK
wykonujących zadania nadzorcze
i koordynacyjne. DWIE DEKADY działalności
tych struktur to czas intensywnego rozwoju, poszerzania kompetencji
oraz BUDOWANIA JEDNOLITEGO SYSTEMU
wykonywania konwojów, nadzoru nad nimi,
a także zarządzania policyjnymi miejscami prawnej izolacji.

Jubileusz ten stanowi doskonałą okazję do podsumowania pracy konwojówki, która stała się istotnym elementem systemu bezpieczeństwa państwa oraz filarem sprawnego współdziałania z wymiarem sprawiedliwości w Polsce.

GENEZA POWSTANIA WYDZIAŁÓW KONWOJOWYCH

Początek XXI wieku przyniósł potrzebę stworzenia jednolitego i profesjonalnego systemu konwojowania osób zatrzymanych, tymczasowo aresztowanych i skazanych. Rosnąca liczba czynności procesowych, wyższe wymagania bezpieczeństwa oraz konieczność standaryzacji działań doprowadziły w 2006 r. do utworzenia wydziałów konwojowych w strukturach komend wojewódzkich / Stołecznej Policji oraz Komendy Głównej Policji. Nowo powołane komórki przejęły odpowiedzialność za organizację oraz realizację konwojów i doprowadzeń wykonywanych na potrzeby sądów, prokuratur, a także innych uprawnionych organów państwa.

Historia wydziałów konwojowych to przede wszystkim ludzie, którzy tworzyli te struktury od podstaw. Szczególną rolę odegrali pierwsi naczelnicy – funkcjonariusze, którzy podjęli się organizacji nowego pionu służby w strukturach Policji

mł. insp. RYSZARD KAMIŃSKI, KGP
mł. insp. TAMARA PAWŁOWSKA, Białystok
nadkom. SŁAWOMIR BANACHOWICZ, Bydgoszcz
mł. insp. ROBERT SARPALIUS, Gdańsk
mł. insp. KRZYSZTOF GWIZDAŁA, Gorzów Wlkp.
podinsp. DARIUSZ UNGIER, Katowice
podinsp. TOMASZ WYDRZYŃSKI, Kielce
podinsp. STEFAN NAWROT, Kraków
mł. insp. BARTOSZ MOCZULSKI, Lublin

podinsp. ZENON DRÓŹDŹ, Łódź
insp. TADEUSZ BOSZKO, Olsztyn
mł. insp. MAREK DEREŃ, Opole
podinsp. ROMAN KUSTER, Poznań
mł. insp. PIOTR SIECHKOWSKI, Radom
mł. insp. WOJCIECH BĄK, Rzeszów
mł. insp. JERZY KORALCZYK, Szczecin
mł. insp. MAREK PELCZAR, Wrocław
nadkom. JACEK OLKOWICZ, KSP

Do ich najważniejszych zadań należało:

- zbudowanie struktur organizacyjnych wydziałów
- opracowywanie procedur konwojowych
- stworzenie systemów nadzoru i koordynacji działań
- dobór i szkolenie funkcjonariuszy
- wdrożenie jednolitych standardów bezpieczeństwa.

To właśnie oni stworzyli fundamenty współczesnego systemu konwojowego oraz ukształtowali etos służby oparty na profesjonalizmie, odpowiedzialności i dyscyplinie.



ZNACZĄCE LICZBY

Codzienna działalność pionu konwojowego to tysiące kilometrów pokonywanych tras, setki realizowanych doprowadzeń oraz ciągła gotowość do działania w sytuacjach wymagających najwyższego skupienia i wzmożonej uwagi. Każdy konwój wymaga odpowiedniego planowania, oceny ryzyka, zabezpieczenia logistycznego oraz zapewnienia bezpieczeństwa zarówno funkcjonariuszom, jak i osobom konwojowanym. Skalę realizowanych przedsięwzięć najlepiej obrazują zestawienia ilościowe. W ciągu dwóch dekad Policja przekonwojowała na polecenie uprawnionych organów (sądów i prokuratur) ok. 4 mln osób pozbawionych wolności. Do realizacji tych zadań skierowano łącznie ponad 5,5 mln funkcjonariuszy komórek konwojowych, którzy przebyli ok. 225 mln km.

Liczby te pokazują ogromną odpowiedzialność, jaka spoczywa na funkcjonariuszach pionu konwojowego, oraz znaczenie ich pracy dla bezpieczeństwa publicznego. Tak duża skala i specyfika realizowanych zadań potwierdzają, że pion konwojowy należy do bardzo odpowiedzialnych i wymagających obszarów służby policyjnej.

ROZWÓJ I ROZSZERZENIE KOMPETENCJI

Pierwotnym celem powołania wydziałów konwojowych było ujednolicenie i profesjonalizacja realizacji konwojów oraz doprowadzeń osób zatrzymanych, tymczasowo aresztowanych i skazanych. W krótkim czasie okazało się jednak, że rola tych komórek musi wykraczać poza same czynności transportowe. Przez ostatnie 20 lat zakres ich kompetencji systematycznie się rozszerzał, w efekcie czego na poziomie wojewódzkim wydziały konwojowe realizują obecnie znacznie szerszy katalog zadań niż w momencie ich utworzenia. Obejmuje on m.in.:

- organizację i realizację konwojów oraz doprowadzeń;
- realizację zadań policji sądowej;
- przekazania osób pozbawionych wolności, w ramach procedur o charakterze międzynarodowym;
- nadzór merytoryczny nad problematyką konwojów i doprowadzeń osób w garnizonach;
- analizę wydarzeń nadzwyczajnych;
- opracowywanie procedur i rekomendacji zorientowanych na podnoszenie poziomu realizowanych zadań;
- nadzór nad policyjnymi miejscami prawnej izolacji;
- nadzór i realizacja zadań związanych z funkcjonowaniem policyjnych izb dziecka,

a także, w zależności od rozwiązań przyjętych w poszczególnych garnizonach, zadania związane z:

- transportem poczty specjalnej;
- wzmacnianiem konwojów przedmiotów wartościowych realizowanych przez NBP lub PWPW oraz muzealiów;
- ochroną obiektów policyjnych.

Tak szeroki zakres kompetencji sprawia, że wydziały konwojowe stały się wyspecjalizowanymi komórkami wykonawczymi nadzorczymi. Mają one realny wpływ na poziom bezpieczeństwa realizowania konwojów oraz funkcjonowania policyjnych miejsc prawnej izolacji.

POLICYJNE MIEJSCA PRAWNEJ IZOLACJI

Ważnym elementem działalności komórek konwojowych KWP/KSP jest nadzór nad funkcjonowaniem policyjnych miejsc prawnej izolacji, w tym pomieszczeń dla osób zatrzymanych (PdOZ). Miejsca te spełniają określone warunki techniczne. Mogą w nich prze-

bywać osoby zatrzymane lub doprowadzone w trybie i przypadkach określonych w kodeksie postępowania karnego oraz innych ustawach, zgodnie z obowiązującym w tych obiektach regulaminem. W kraju funkcjonuje 295 PdOZ dysponujących ok. 3900 miejscami. W 2025 r. umieszczono w nich ponad 233 tys. osób, z czego prawie 54 tys. stanowiły osoby doprowadzone w celu wytrzeźwienia.

Istotnym etapem rozwoju było włączenie w 2013 r. w struktury wydziałów konwojowych policyjnych izb dziecka. Rozszerzenie kompetencji o nadzór nad funkcjonowaniem tych placówek wymagało dostosowania procedur oraz pogłębienia wiedzy funkcjonariuszy w zakresie pracy z osobami nieletnimi. Policyjne izby dziecka pełnią szczególną rolę w systemie bezpieczeństwa, zapewniając opiekę nieletnim umieszczonym tam decyzją sądu lub innych uprawnionych organów. Obecnie w kraju funkcjonuje 16 policyjnych izb dziecka – po jednej w każdym województwie – które dysponują łącznie 272 miejscami. W 2025 r. w PID umieszczono 2609 nieletnich.

Nadzór nad funkcjonowaniem policyjnych miejsc prawnej izolacji obejmuje m.in.:

- kontrolę warunków bytowych i bezpieczeństwa,
- monitorowanie przestrzegania praw osób nieletnich,
- analizę dokumentacji i prawidłowości realizowanych czynności,
- współpracę z sądami rodzinnymi i innymi instytucjami,
- współpracę z podmiotami stojącymi na straży praw człowieka.

Rozszerzenie kompetencji o ten obszar znacząco zwiększyło zakres odpowiedzialności wydziałów konwojowych, które odpowiadają teraz za przestrzeganie obowiązujących przepisów oraz standardów bezpieczeństwa.

POLICJA SĄDOWA W STRUKTURACH WYDZIAŁÓW KONWOJOWYCH

Funkcjonariusze policji sądowej stanowią ważny element systemu bezpieczeństwa wymiaru sprawiedliwości, zapewniając sprawny i bezpieczny przebieg czynności procesowych. Funkcjonariusze policji sądowej odpowiadają przede wszystkim za:

- zapewnienie bezpieczeństwa w budynkach sądów i prokuratur,
- ochronę uczestników postępowań sądowych,
- doprowadzanie osób pozbawionych wolności na czynności procesowe,
- utrzymanie porządku podczas rozpraw i posiedzeń sądowych,
- reagowanie na sytuacje zakłócające bezpieczeństwo lub powagę sądu.

Zadania te wymagają wysokiego poziomu profesjonalizmu, odporności psychicznej oraz umiejętności szybkiego reagowania w sytuacjach kryzysowych. Włączenie policji sądowej w struktury wydziałów konwojowych rozszerzyło zakres ich odpowiedzialności i umocniło pozycję tego pionu w systemie bezpieczeństwa państwa.

WYDARZENIA NADZWYCZAJNE – ANALIZA I NADZÓR

Jednym z kluczowych obszarów działalności wydziałów konwojowych jest analiza zdarzeń nadzwyczajnych związanych z konwojami, doprowadzeniami oraz funkcjonowaniem miejsc prawnej izolacji.

Do takich zdarzeń należą m.in.:

- zabójstwo lub usiłowanie zabójstwa,
- samobójstwo lub usiłowanie samobójstwa,
- śmierć osoby,
- ucieczka osoby,
- zamach na zdrowie lub życie człowieka.

Każde zdarzenie – takie jak próba ucieczki, samouszkodzenie, agresja osoby konwojowanej czy inny incydent – wymaga szczegółowej analizy, wyciągnięcia wniosków oraz wdrożenia działań zapobiegawczych. Wydziały konwojowe prowadzą stosowne analizy i opracowują rekomendacje mają-



ce na celu minimalizowanie ryzyka w podobnych sytuacjach w przyszłości. To właśnie dzięki systemowemu podejściu do bezpieczeństwa możliwe jest ciągle podnoszenie standardów realizowanych zadań.

ROLA WYDZIAŁU KONWOJOWEGO KOMENDY GŁÓWNEJ POLICJI

Szczególne miejsce w strukturze pionu konwojowego zajmuje Wydział Konwojowy Biura Prewencji Komendy Głównej Policji, sprawujący nadzór merytoryczny nad zadaniami realizowanymi przez komórki konwojowe w całym kraju.

Do jego głównych zadań należy:

- opracowywanie i aktualizacja procedur w zakresie:
 - konwojowania i doprowadzania osób,
 - funkcjonowania policji sądowej,
 - realizacji zadań w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia, w pokojach przejściowych, w tymczasowych pomieszczeniach przejściowych oraz w policyjnych izbach dziecka;
- koordynowanie konwojów o zasięgu ponadwojewódzkim wykonywanych przez jednostki organizacyjne Policji;
- koordynowanie wzmocnień przez Policję konwojów wartości pieniężnych oraz muzealiów, realizowanych przez podmioty zewnętrzne;
- organizowanie konwojów i konwojowanie osób pozbawionych wolności oraz ich przekazywanie na podstawie umów i porozumień międzynarodowych;
- monitorowanie oraz ocena przyczyn i okoliczności wydarzeń nadzwyczajnych zaistniałych podczas konwojów i doprowadzeń osób, oraz w pomieszczeniach prawnej izolacji, a także opracowywanie procedur przeciwdziałających tym wydarzeniom;
- współpraca ze Strażą Graniczną i wojewodami w zakresie postępowania wobec cudzoziemców, których pobyt na terytorium RP jest niepożądany.

KONWOJE MIĘDZYNARODOWE

Jednym z zadań Wydziału Konwojowego Biura Prewencji KGP jest przejmowanie i przekazywanie osób poszukiwanych oraz pozbawionych wolności na podstawie uregulowań, umów i porozumień międzynarodowych.

Zadania te mają kluczowe znaczenie, ponieważ bezpośrednio wpływają na wywiązywanie się Rzeczypospolitej Polskiej ze zobowiązań zagranicznych. Zapewniają również sprawne funkcjonowanie organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Ich skuteczna realizacja stanowi istotny element w budowaniu zaufania obywateli do Policji oraz tworzy pozytywny wizerunek formacji na arenie międzynarodowej.

Przedmiotowe zadania realizowane są w formie:

- konwojów lotniczych wykonywanych połączeniami rejsowymi;
- konwojów zbiorczych wykonywanych wojskowymi samolotami transportowymi;
- konwojów wykonywanych drogą lądową lub morską (np. z uwagi na zagrożenia bezpieczeństwa lub przeciwwskazania natury medycznej);
- tzw. konwojów granicznych – przekazania na granicach państwa lub lotniczych przejściach granicznych.

W ciągu ostatnich 20 lat Wydział Konwojowy Komendy Głównej Policji sprowadził do Polski drogą lotniczą ok. 17 tys. osób pozbawionych wolności z ponad 60 krajów. Konwoje realizowano głównie z krajów europejskich, ale także z odległych destynacji, takich jak: Argentyna, Australia, Brazylia, Dominikana, Japonia, Kolumbia, Nowa Zelandia, Peru, USA, Urugwaj, Zjednoczone Emiraty Arabskie.

Dane te obrazują skalę współpracy prowadzonej przez polską Policję – zarówno na poziomie wewnątrzresortowym, jak i z podmiotami pozapolicyjnymi (sądy, prokuratury, MSWiA, MSZ, MS, Służba Więzienna, Straż Graniczna) – a także wysoki poziom profesjonalizmu funkcjonariuszy realizujących te zadania. Szczególną rolę w organizacji przekazania osób pozbawionych wolności pełni Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji, z którym Wydział Konwojowy Biura Prewencji KGP ściśle współpracuje.

Realizacja konwojów międzynarodowych wymaga:

- współpracy z zagranicznymi organami ścigania,
- koordynacji działań międzynarodowych,
- zapewnienia odpowiedniego zabezpieczenia logistycznego i taktycznego,
- uwzględnienia przepisów prawa międzynarodowego oraz krajowego,
- znajomości procedur międzynarodowych,
- współdziałania z krajowymi i zagranicznymi instytucjami wymiaru sprawiedliwości.

PROFESJONALIZACJA I NOWOCZESNOŚĆ

Na przestrzeni dwóch dekad pion konwojowy przeszedł znaczącą ewolucję. Wprowadzono nowoczesne środki transportu przystosowane do przewozu osób niebezpiecznych, rozbudowano systemy łączności oraz podniesiono standardy wyszkolenia. Funkcjonariusze regularnie uczestniczą w zajęciach z zakresu taktyki, wyszkolenia strzeleckiego, technik interwencji oraz reagowania na sytuacje kryzysowe. Wdrożono również dedykowane tej służbie szkolenia specjalistyczne. Bez wątpienia rozwój procedur oraz standaryzacja działań przyczyniły się do zwiększenia skuteczności i bezpieczeństwa realizowanych zadań. Wydziały konwojowe stały się wyspecjalizowaną i wysoko ocenianą częścią struktur Policji.

Współczesny funkcjonariusz pionu konwojowego musi posiadać wysokie kwalifikacje w zakresie:

- taktyki i technik interwencji,
- procedur bezpieczeństwa,
- reagowania w sytuacjach kryzysowych,
- ochrony praw człowieka,
- współdziałania międzyinstytucjonalnego.

Dziś wydziały konwojowe stanowią jeden z ważnych elementów systemu bezpieczeństwa państwa. Ich działalność ma bezpośredni wpływ na sprawne funkcjonowanie sądów, prokuratury oraz całego wymiaru sprawiedliwości.

KOMPETENCJE I MISJA

Dwudziestolecie wydziałów konwojowych jest okazją do wyrażenia uznania kierownictwu wydziałów konwojowych oraz wszystkim funkcjonariuszom i pracownikom Policji, którzy przez lata współtworzyli tę wyspecjalizowaną formację. To doskonały czas na podsumowania, ale także wyznaczania dal-

szych kierunków rozwoju. Zmieniające się zagrożenia, rosnące wymagania prawne oraz rozwój współpracy międzynarodowej sprawiają, że rola Wydziału Konwojowego Komendy Głównej Policji oraz komórek wojewódzkich będzie nadal rosła.

Dzięki spójnemu systemowi nadzoru, profesjonalnej kadrze oraz skutecznej realizacji konwojów krajowych i międzynarodowych, wydziały konwojowe Policji pozostają kluczowym elementem zapewniającym sprawne funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości i bezpieczeństwa publicznego w Polsce.

Za sukcesem wydziałów konwojowych stoją przede wszystkim ludzie – profesjonalne i kompetentne kierownictwo oraz funkcjonariusze o wysokich kwalifikacjach, dużym doświadczeniu i silnym poczuciu odpowiedzialności. Choć ich służba często odbywa się w cieniu innych działań Policji, ma kluczowe znaczenie dla sprawnego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

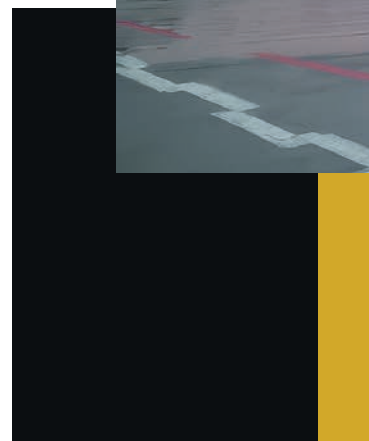
Codzienna praca wymaga nie tylko doskonałej znajomości procedur, ale także umiejętności szybkiego reagowania i współdziałania w zespole. Wieloletnie doświadczenie funkcjonariuszy stanowi dziś bezcenny kapitał organizacyjny.

WYZWANIA PRZYSZŁOŚCI

Zmieniająca się rzeczywistość, nowe zagrożenia oraz rozwój technologii stawiają przed wydziałami konwojowymi kolejne wyzwania. Rosnące wymagania w zakresie bezpieczeństwa, cyfryzacja procesów oraz potrzeba stałej modernizacji sprzętu i infrastruktury będą wyznaczać kierunki rozwoju na kolejne lata. Jedno pozostaje jednak niezmiennie – misja zapewnienia bezpiecznego i sprawnego transportu osób pozbawionych wolności w ramach systemu bezpieczeństwa państwa.

Dwudziestolecie utworzenia wydziałów konwojowych w komendach wojewódzkich oraz Komendzie Stołecznej Policji to ważny moment w historii formacji. To czas refleksji nad dotychczasowymi osiągnięciami, ale także okazja do spojrzenia w przyszłość.

mł. insp. WIESŁAW PIETRZAK
naczelnik Wydziału Konwojowego Biura Prewencji KGP





„TAKICH LUDZI NAM POTRZEBA”

st. post. MAKSYMILIAN CZARNIECKI

W innym komentarzu możemy przeczytać, oprócz gratulacji m.in. takie życzenia: „mam nadzieję, że kiedyś zostaniesz Naszym dzielnicowym”.

Do konkursu policjanta z dwuletnim stażem zgłosił mieszkaniec Złotoryi, który w uzasadnieniu kandydatury napisał: „(...) Pokazuje, że mundur to nie tylko obowiązek, ale przede wszystkim misja niesienia dobra, wsparcia i nadziei. Dzięki takim ludziom świat staje się lepszy, a my czujemy, że nie jesteśmy sami (...)”.

Z kolei, podczas uroczystych obchodów Święta Policji zaproszeni goście i najwyżsi przedstawiciele Rzeczypospolitej z głową państwa na czele usłyszeli, że: „Policjant pomógł mężczyźnie w trudnej sytuacji zdrowotnej i finansowej. Udzielił wsparcia w dostępie do środków medycznych oraz zaangażował się w pomoc w poprawę relacji rodzinnych”. Takie słowa najczęściej słyszymy o wyróżniających się dzielnicowych, i to jeszcze z dużym stażem służby. A st. post. Maksymilian Czarniecki służy w Ogniwie Patrolowo-Interwencyjnym dwa lata.

– W patrolu jesteśmy zawsze pierwsi. Znamy życie miasta. Pomimo, że działamy szybko, łatwiej nam ocenić sytuację, w której ludzie znajdują się w danej chwili – tłumaczy laureat.

Tytuł tego artykułu został zaczerpnięty z komentarza na facebookowym profilu Złotoryja 112, opublikowanym pod postem informującym, że st. post. Maksymilian Czarniecki został jednym z pięciu laureatów 19. edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant, który mi pomógł”.

ZAUFANIE...

St. post. Maksymilian Czarniecki służy w Wydziale Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi zaledwie od 2024 r. – Mimo jego młodego stażu w Policji już jest wyróżniającym się policjantem. Jesteśmy dumni z Maksymiliana, że jest jednym z laureatów tego wyjątkowego konkursu. Widzę jego bardzo duże zaangażowanie w wykonywanie obowiązków służbowych, jest zdyscyplinowany i bardzo partnerski w stosunku do kolegów – mówił w lipcu br. kom. Leszek Wierzbowski, ówczesny I zastępca komendanta powiatowego Policji

w Złotoryi, który obecnie pełni obowiązki komendanta powiatowego Policji w Jaworze.

Wyróżniony policjant dużo rozmawiał z rodziną, która go zgłosiła, szukał różnych rozwiązań, żeby im pomóc. – Starłem się podtrzymać tego pana na duchu. Rozmawiałem wiele razy z nastoletnimi córkami jego partnerki. Rozmowami udało się obrać dobry kierunek. Współpracowałem też z dzielnicową, która się bardzo angażowała w tę sprawę. Trzeba było jednak najpierw zbudować wzajemne zaufanie, żeby można było pomóc. Z całych sił. Nie będzie zaufania, to nic się nie zbuduje. Do tej pory mam z nimi wszystkimi kontakt, i na służbie, i po. Człowiek wiele musi dać z siebie, żeby naprawdę pomóc – mówił Maksymilian Czarniecki.

Jak to wyglądało na co dzień?

– Jak była taka możliwość, to w trakcie patrolu, gdy kogoś z nich widziałem, to pytałem czy wszystko w porządku, czy szukamy innego rozwiązania, czy może poprosić kolejny raz dzielnicowego. Ważne też było dobre słowo wsparcia. W czasie prywatnym też ich odwiedzałem. Pytałem czy jakoś im jeszcze można pomóc. Nadal staram się mieć z tymi ludźmi kontakt. Nie da się wszystkiego zrzucić na dzielnicowego – mówi złotoryjski policjant.

A co trzeba zrobić, żeby ludzie zaufali?

– Starać się budować zdrową relację z nimi. To podstawa – odpowiada pewnie.

SPRZYJAJĄCA ATMOSFERA

Laureat konkursu „Policjant, który mi pomógł” mówi, że bardzo pomocna, szczególnie dla młodych policjantów, jest dobra i rodzinna atmosfera w komendzie. – Jeden drugiemu pomaga, ludzie są za sobą, naprawdę. Ważną rolę grają przełożeni. Komendant wszystko dobrze poukładał. Kierownicy z naczelnikami też robią świetną robotę. Dobrze się wszyscy czujemy i co wydaje mi się ważne, czujemy się potrzebni. Potwierdza to zastępca komendanta, który towarzyszył Maksymilianowi Czarnieckiemu podczas Święta Policji, gdy odbierał statuetkę z sercem w dłoniach od Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. – W całej naszej jednostce jest bardzo dobra atmosfera pracy. Myślę, że przekłada się to też na dobrze rozumiane poczucie policjantów do obowiązków i wykonywanych zadań.

... UŚMIECH I WDZIĘCZNOŚĆ

Wyróżnienie w konkursie „Policjant, który mi pomógł” jest często radością i dumą nie tylko dla samych laureatów, ale również dla jednostki i garnizonu.

Złotoryjski funkcjonariusz skromnie odniósł się do swojego wyróżnienia:

– Nie spodziewałem się takiego docenienia. Spotkanie z Komendantem Głównym Policji, to wydarzenie, którego się nie zapomni. Nigdy nie zależało mi na wyróżnieniach i nagrodach. Człowiek postępuje zgodnie ze swoim sumieniem i sercem. Mogłem pomóc drugiej osobie i to jest istotne. Nagrody oczywiście są bardzo miłe, bardziej liczy się jednak, że mogę komuś realnie

pomóc. Lubię to, co robię i nie zmieniałbym swojej decyzji wstąpienia do służby.

Z kolei na pytanie o to, jakimi cechami powinien się charakteryzować dobry policjant, odpowiada bez wahania: – Spokojny, nie porywczy, otwarty do kontaktu z ludźmi. I żeby dawał uśmiech, kiedy potrzeba! Musi być osobą, której można zaufać, bo bez zaufania, za dużo nie zrobimy.

Maksymilian Czarniecki od młodego wieku wiązał swoją przyszłość ze służbą w Policji. Udzielał się w wolontariacie, został honorowym dawcą krwi. Jako społecznik dalej działa dla innych. Jak



sam mówi: – Mam potrzebę pomagania. Jeździ do swojej dawnej szkoły w Rakowicach i rozmawia z wymagającą młodzieżą. – Staram się też dzieciom z domu dziecka pokazać świat w kolorach, weselszy, żeby nie czuli się gorsze. Bo nieważne jest czy są z domu dziecka, czy z pięknej pełnej rodziny, mogą w przyszłości naprawdę bardzo dużo osiągnąć. Potrzebują jednak, jak każdy, wsparcia i muszą uwierzyć, że jest to możliwe. A do tego potrzebni są inni ludzie.

Na koniec naszej rozmowy starszy posterunkowy prosi jeszcze, żeby przekazać drobne, ale ważne wyrazy wdzięczności. – Chciałbym podziękować rodzinie i przyjaciołom, za wsparcie w wyborze drogi zawodowej. Kolegom z jednostki za dobre przyjęcie i wsparcie oraz świetną atmosferę. Bardzo chciałbym też podziękować rodzinie, która mnie zgłosiła, bo dzięki nim miałem szansę zostać laureatem.

DOBRE PROGNOZY

Podsumowując oddajmy jeszcze głos ówczesnemu szefowi podkom. Leszkowi Wierzbowskiemu: – Jestem dumny, że mimo młodego wieku i niewielkiego stażu tego funkcjonariusza, bardzo dobrze rąkuje to na przyszłość. Jako przełożeni mamy już swój staż pracy, na pewno kiedyś odejdziemy, czyli można być spokojnym o to, że właśnie dzięki takim funkcjonariuszom, Policja pozostanie w dobrych rękach.

IZABELA PAJDAŁA

POSTAWA FUNKCJONARIUSZA PODCZAS INTERWENCJI - KOMUNIKACJA NIEWERBALNA W DZIAŁANIACH POLICYJNYCH

Interwencja policyjna zaczyna się dużo wcześniej niż wydanie pierwszego polecenia. Zanim padną słowa, druga strona już ocenia funkcjonariusza. Sposób podejścia, ustawienie sylwetki, ruch rąk, kontakt wzrokowy, ton głosu czy tempo poruszania się wpływają na przebieg całej sytuacji.

W wielu przypadkach to właśnie pierwsze sekundy decydują o tym, czy interwencja będzie spokojna, czy od początku napięta. W codziennej służbie dużo mówi się o technikach, procedurach, środkach przymusu bezpośredniego czy wyposażeniu. Znacznie rzadziej zwraca się uwagę na mowę ciała funkcjonariusza. A przecież to jeden z podstawowych elementów oddziaływania prewencyjnego. Odpowiednia postawa potrafi uspokoić sytuację jeszcze przed eskalacją agresji. Pozwala utrzymać kontrolę, wzmacnia autorytet oraz pokazuje opanowanie funkcjonariusza. Profesjonalizm funkcjonariusza bardzo często widać zanim rozpocznie się rozmowa.

PIERWSZE SEKUNDY INTERWENCJI

Pierwsze momenty kontaktu z osobą, wobec której podejmowana jest interwencja, mają ogromne znaczenie dla dalszego jej przebiegu. Człowiek ocenia policjanta niemal natychmiast. Analizuje jego pewność siebie, zachowanie, sposób poruszania się oraz reakcje emocjonalne. W praktyce często to właśnie te pierwsze sekundy wpływają na poziom agresji lub reakcji na wydawane polecenia.

Funkcjonariusz nie może sprawiać wrażenia zagubionego albo wycofanego. Nie chodzi jednak o demonstrację siły czy sztuczne budowanie dominacji, lecz o widoczny profesjonalizm już w pierwszym kontakcie. Policjant powinien poruszać się spokojnie, stabilnie oraz świadomie obserwować przestrzeń wokół siebie.

Funkcjonariusz podejmujący interwencję musi pamiętać, że jego postawa oddziałuje na emocje drugiej strony. Nerwowe ruchy, chaos lub brak zdecydowania mogą niepotrzebnie podnosić napięcie, ale spokój oraz opanowanie bardzo często działają uspokajająco.

USTAWIENIE CIAŁA ORAZ NÓG

Bardzo duże znaczenie ma samo ustawienie sylwetki. Wiele funkcjonariuszy podczas rozmowy ustawia stopy równolegle, niemal na baczność. Taka pozycja ogranicza możliwość szybkiej reakcji oraz utrudnia zachowanie równowagi.



W praktyce znacznie lepiej sprawdza się ustawienie półbokiem, z jedną nogą lekko cofniętą, bez nadmiernego wykroku. Taka pozycja poprawia mobilność, pozwala szybciej reagować oraz zmniejsza powierzchnię ciała skierowaną w stronę osoby agresywnej. Dodatkowo daje możliwość sprawniejszego wykonania uniku, odejścia lub podjęcia działań obronnych.

Nie bez znaczenia pozostaje również sposób poruszania się. Funkcjonariusz powinien unikać gwałtownych ruchów oraz nerwowego przemieszczania się. Stabilna postawa buduje wizerunek osoby opanowanej oraz przygotowanej do działania.

UŁOŻENIE RĄK, A GOTOWOŚĆ DO DZIAŁANIA

Jednym z częstych błędów podczas interwencji jest niewłaściwe ułożenie rąk. Wiele policjantów spleta dłonie z przodu, zakłada je na elementy umundurowania albo za plecy. Tego typu zachowania ograniczają czas reakcji oraz mogą sprawiać wrażenie braku gotowości.

Znacznie lepiej wygląda naturalne ułożenie dłoni w okolicy pasa lub bioder, przy zachowaniu swobody ruchu. Funkcjonariusz powinien być przygotowany do działania, ale jednocześnie nie może prowokować swoim zachowaniem.

Dużym błędem pozostaje również trzymanie dłoni bezpośrednio na broni służbowej podczas zwykłej rozmowy. W wielu przypadkach druga strona odbiera to jako próbę zastraszenia albo sygnał nadmiernych emocji. Doświadczony policjant potrafi budować kontrolę nad sytuacją bez niepotrzebnego demonstrowania środków przymusu.





Mowa ciała bardzo szybko zdradza stres. Nerwowe poprawianie wyposażenia, ciągle dotykane pasa czy chaotyczne ruchy rąk pokazują brak opanowania. Dlatego funkcjonariusz powinien świadomie kontrolować swoje zachowanie.

GŁOS ORAZ SPOSÓB WYDAWANIA POLECEŃ

Ogromny wpływ na przebieg interwencji ma ton głosu. Funkcjonariusz mówiący nerwowo, zbyt szybko albo podniesionym głosem często sam zwiększa poziom napięcia. Osoby agresywne bardzo szybko wyczuwają emocje policjanta.

Spokojny, stanowczy oraz wyraźny sposób komunikacji daje zupełnie inny efekt. Polecenia powinny być krótkie, konkretne oraz wypowiedzane pewnym głosem. Bez chaosu, zbędnych emocji oraz niepotrzebnego krzyku.

Warto pamiętać, że agresja bardzo często rodzi się z poczucia zagrożenia albo utraty kontroli. Funkcjonariusz, który od początku zachowuje opanowanie, zmniejsza ryzyko eskalacji konfliktu. Mowa ciała oraz sposób komunikacji działają wtedy prewencyjnie.

KONTAKT WZROKOWY ORAZ KONTROLA OTOCZENIA

Równie ważny pozostaje kontakt wzrokowy, który podczas interwencji pozwala ocenić zachowanie, emocje oraz zamiary drugiej strony. Unikanie spojrzenia bardzo szybko zdradza stres, niepewność albo brak kontroli nad sytuacją. Z drugiej strony przesadne wpatrywanie się w uczestnika interwencji może zostać odebrane jako prowokacja.

Policjant powinien obserwować rozmówcę świadomie oraz uważnie, jednocześnie kontrolując otoczenie. Interwencja wymaga nie tylko rozmowy, ale także ciągłej analizy zachowań, ruchów rąk czy zmian emocji drugiej strony.

Doświadczony funkcjonariusz potrafi prowadzić rozmowę, jednocześnie obserwując przestrzeń wokół siebie. To jeden z elementów bezpieczeństwa taktycznego, który często decyduje o czasie reakcji.

SPORT JAKO FUNDAMENT PROFESJONALNEJ POSTAWY

Coraz częściej mówi się dziś o nowoczesnej Policji. Wiele osób kojarzy ją głównie z technologią albo nowym wyposażeniem. Tymczasem nowoczesny funkcjonariusz to przede wszystkim człowiek świadomy swojego zachowania oraz przygotowany psychofizycznie do służby.

Bardzo mocno widać tutaj znaczenie aktywności fizycznej oraz sportu. Funkcjonariusz regularnie trenujący

porusza się inaczej. Ma lepszą stabilizację, koordynację oraz świadomość własnego ciała. Potrafi zachować równowagę pod presją, szybciej reaguje oraz lepiej kontroluje emocje.

Sport wpływa nie tylko na kondycję. Przekłada się również na sposób funkcjonowania podczas interwencji. Osoba aktywna fizycznie zwykle oddycha spokojniej w sytuacjach stresowych, łatwiej utrzymuje koncentrację oraz lepiej radzi sobie ze zmęczeniem.

Nieprzypadkowo w jednostkach specjalnych tak dużą uwagę zwraca się na przygotowanie psychofizyczne, postawę, sposób poruszania oraz kontrolę emocji. Policjant, który jest spokojny oraz zdecydowany znacznie częściej utrzymuje kontrolę nad sytuacją bez konieczności użycia siły.

ŚWIADOMOŚĆ WŁASNEGO ZACHOWANIA PODCZAS SŁUŻBY

Warto pamiętać, że mowa ciała funkcjonariusza oddziałuje nie tylko na osoby agresywne czy uczestników interwencji. Bardzo często obserwują ją również świadkowie zdarzenia, rodzina osób wobec których prowadzone są czynności albo przypadkowe osoby postronne. To właśnie w takich momentach buduje się społeczny odbiór Policji.

Profesjonalna postawa, opanowanie oraz spokojny sposób komunikacji pokazują, że po drugiej stronie stoi funkcjonariusz przygotowany do działania. Policjant reprezentuje nie tylko siebie, ale również całą formację. Dlatego świadomość własnego zachowania powinna być rozwijana tak samo jak sprawność fizyczna, techniki interwencji czy wyszkolenie strzeleckie.

PODSUMOWANIE

Znajomość mowy ciała nie zastąpi wyszkolenia, doświadczenia ani znajomości procedur. Stanowi jednak ważny element kompleksowego działania. Często to właśnie postawa funkcjonariusza decyduje o tym, jak zostanie odebrana interwencja.

W służbie nie ma miejsca na przypadkowość. Sposób stania, ustawienie nóg, ruch dłoni czy ton głosu mogą pomóc uspokoić sytuację albo przeciwnie – niepotrzebnie zwiększyć napięcie. Dlatego warto zwracać uwagę nie tylko na techniki interwencji, ale także na kulturę prowadzenia kontaktu z drugim człowiekiem.

Nowoczesna Policja to funkcjonariusze świadomi swojego zachowania, potrafiący oddziaływać spokojem, profesjonalizmem oraz pewnością działania. Czasami właśnie taka postawa pozwala osiągnąć kontrolę nad sytuacją bez konieczności użycia siły.

podkom. HUBERT LEWANDOWSKI
Wydział Doskonalenia Zawodowego KWP w Szczecinie

zdj. autor



POROZUMIENIE CBZC I DKWOC

Komendant Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości insp. Wojciech Olszowy oraz Dowódca Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni gen. dyw. dr inż. Mariusz Chmielewski 27 sierpnia br. podpisali bezterminowe porozumienie o współpracy w zakresie cyberbezpieczeństwa.

Porozumienie formalizuje oraz rozwija strategiczne relacje obu instytucji, na rzecz ochrony polskiej cyberprzestrzeni, określając zasady współdziałania w zapobieganiu, rozpoznawaniu i zwalczaniu cyberprzestępczości. Zarówno CBZC, jak i DKWOC zobowiązały się do stałej wymiany wiedzy i doświadczeń oraz utrzymania szybkich kanałów komunikacji technicznej i operacyjnej między stronami. Współpraca obejmie w szczególności bieżące przekazywanie informacji o wykrytych zagrożeniach, próbach ataków, podatnościach systemowych oraz stałe ewoluujących metodach działania sprawców cyberataków. Wzmocnieniu ulegnie również obszar reagowania na incydenty komputerowe oraz prowadzenie konsultacji w zakresie informatyki śledczej i analizy zagrożeń. Prace te posłużą tworzeniu zintegrowanych procedur oraz planów reagowania mających na celu sprawne ograniczanie skutków incydentów w cyberprzestrzeni.

Ważnym filarem porozumienia pozostają długofalowe inicjatywy eksperckie i szkoleniowe, pozwalające na stałą wymianę praktyk, wypracowanie nowych standardów postępowania oraz ciągłe podnoszenie kwalifikacji w zakresie cyberbezpieczeństwa.

CBZC
/ oprac. IPK

zdj. CBZC



NOWY ROK SZKOLNY W ODDZIAŁACH O PROFILU MUNDUROWYM

Wrzesień to miesiąc powrotu uczniów do szkół, także dla tych, którzy zasiadają w szkolnej ławie w umundurowaniu. W roku szkolnym 2026/2027 uczniowie oddziałów o profilu mundurowym ponownie kształcić się będą zgodnie z rozwiązaniami systemowymi pod patronatem MSWiA. W tym roku liczba złożonych wniosków wyniosła 92, z czego udzielono 89 zezwoleń – najwięcej w województwie śląskim. Zgodę otrzymało w sumie 55 liceów ogólnokształcących oraz 34 technika.

Oddziały o profilu mundurowym służb podległych MSWiA uruchomione zostały 1 września 2025 r. Nowelizacja prawa oświatowego w związku z utworzeniem takich oddziałów, pozwoliła nie tylko na ujednolicenie programu szkolenia uczniów pragnących w przyszłości wstąpić w szeregi Policji lub Straży Granicznej, ale także na wsparcie merytoryczne i finansowe szkół ze strony ministerstwa. Placówki oświatowe otrzymały dotacje celowe pokrywające do 80 proc. kosztów zakupu wyposażenia i umundurowania, a łączna wartość udzielonego wsparcia wyniosła ponad 13 mln zł.

Edukacja w takiej specjalistycznej szkole to nabyta wiedza i praktyka, a także uproszczona droga do służby w Policji i Straży Granicznej. Absolwenci, którzy złożą podanie o przyjęcie do służby w tych formacjach przed upływem trzech lat od ukończenia edukacji, zostaną zwolnieni z testu wiedzy. Pozytywny wynik ze spełniającego odpowiednie kryteria testu sprawności fizycznej, przeprowadzonego w ostatnim roku szkolnym, pozwoli z kolei na pominięcie go w trakcie procedury kwalifikacyjnej do służby. Ponadto absolwenci oddziałów o profilu mundurowym, którzy pomyślnie przejdą postępowanie kwalifikacyjne, będą mieli pierwszeństwo w przyjęciu do służby w Policji lub Straży Granicznej.

W związku z dużym zainteresowaniem taką formą edukacji MSWiA planuje zwiększyć liczbę pozwoleń na utworzenie oddziałów o profilu mundurowym w roku szkolnym ze 183 do nawet 300 oddziałów.

MSWiA
/ oprac. ALDONA BANDZUL

zdj. MSWiA, Jacek Herok

SPRAWY CSAM. WERYFIKACJA TREŚCI NA MIEJSCU – PUŁAPKI

Bywają sytuacje, w których funkcjonariusz prowadzący sprawę musi sprawdzić zawartość telefonu na miejscu czynności – choćby po to, by potwierdzić zasadność zabezpieczenia urządzenia. Każde takie wejście zmienia jednak stan danych, dlatego ogranicza się je do niezbędnego minimum i szczegółowo dokumentuje.



Jest kilka pułapek, o których trzeba wiedzieć, zanim dotknie się ekranu.

Wiele systemów pozwala przenieść zdjęcia do ukrytego albumu (np. „Ukryte” w iOS, „Folder zablokowany” w Zdjęciach Google, ukryte albumy w nakładkach producentów). Takie pliki nie zapisują się w zwykłej przestrzeni galerii i nie będą widoczne podczas standardowego przeglądania – dostęp do nich bywa dodatkowo chroniony biometrią lub osobnym kodem. Brak materiału w galerii nie oznacza więc, że telefon jest „czysty”.

PRZESTRZEŃ PRYWATNA (KONTENER), POTOCZNIE „SEJF”

Współczesne systemy oferują wydzielony, szyfrowany kontener na osobne aplikacje i pliki – funkcjonujący pod nazwami takimi jak folder zabezpieczony (Secure Folder), przestrzeń prywatna (Private Space), druga przestrzeń (Second Space) czy po prostu „sejf”. Taki obszar może mieć zupełnie inny kod dostępu niż samo urządzenie, a jego zawartość pozostaje niewidoczna z poziomu zwykłego pulpitu. W iOS albumy „Ukryte” i „Ostatnio usunięte” mogą wymagać dodatkowego uwierzytelnienia. W Google Photos elementy przeniesione do folderu zamkniętego są wyłączane z indeksowania i nie pojawiają się w siatce zdjęć, wynikach wyszukiwania ani w innych aplikacjach. W urządzeniach Samsung funkcja Secure Folder wykorzystuje odseparowaną, szyfrowaną przestrzeń, która może mieć własne uwierzytelnianie oraz zostać ukryta, przemianowana lub usunięta z głównego interfejsu. Co istotne, sejf bywa celowo zamaskowany – jego ikona może udawać niewinną aplikację, na przykład kalkulator czy notatnik. Z tego względu podwójna ikona tej samej aplikacji to sygnał, który powinien wzbudzić czujność.

ZNIKAJĄCE WIADOMOŚCI I UTRATA DANYCH EFEMERYCZNYCH

W wielu komunikatorach można ustawić – nierzadko indywidualnie dla konkretnej rozmowy – czas, po jakim wiadomość znika od momentu odczytania. Mechanizm jest podstępny: gdy wejdziemy w rozmowę i od-

czytamy wiadomość, licznik zaczyna odliczać, a treść po jego upływie znika bezpowrotnie i zwykle nie da się jej odzyskać. Pochopne otwarcie takiej konwersacji może więc samo w sobie zniszczyć dowód. Problem nie ogranicza się jednak do wiadomości znikających. Przywrócenie aktywności urządzenia – jego włączenie, ponowne połączenie z siecią lub uruchomienie określonych aplikacji – może spowodować bezpowrotną utratę treści efemerycznych (wiadomości znikających, materiałów „view once”, relacji, statusów i snapów), jednorazowych linków, danych w koszu po upływie retencji, a także danych technicznych: pamięci podręcznej (cache), historii sesji, tokenów uwierzytelniających, plików tymczasowych komunikatorów, historii przeglądania czy lokalnych kopii synchronizowanych z serwerami. Część informacji może zostać automatycznie nadpisana lub zastąpiona nowszymi danymi bez udziału użytkownika.

DANE ULOTNE KASOWANE Z UPŁYWEM CZASU PO WŁĄCZENIU WYŁĄCZONEGO TELEFONU

Jeżeli włączymy wyłączony telefon, system zaktualizuje zegar, co może „dogonić” terminy zaplanowanych usunięć i doprowadzić do zniknięcia danych z funkcją czasową. Z upływem czasu lub w wyniku restartu mogą zniknąć m.in.: wiadomości z samozniszczeniem i media „do jednorazowego obejrzenia”; treści efemeryczne z założenia (np. obrazy w Snapchacie, relacje/statusy znikające po 24 godzinach); historia przeglądania, jeśli aplikacja ma ustawione automatyczne czyszczenie; jednorazowe kody SMS i historia powiadomień; dane sesji i tokeny logowania, które po wygaśnięciu zamykają dostęp do kont i chmury; wreszcie zawartość pamięci ulotnej (RAM), bezpowrotnie tracona przy każdym wyłączeniu i restarcie.

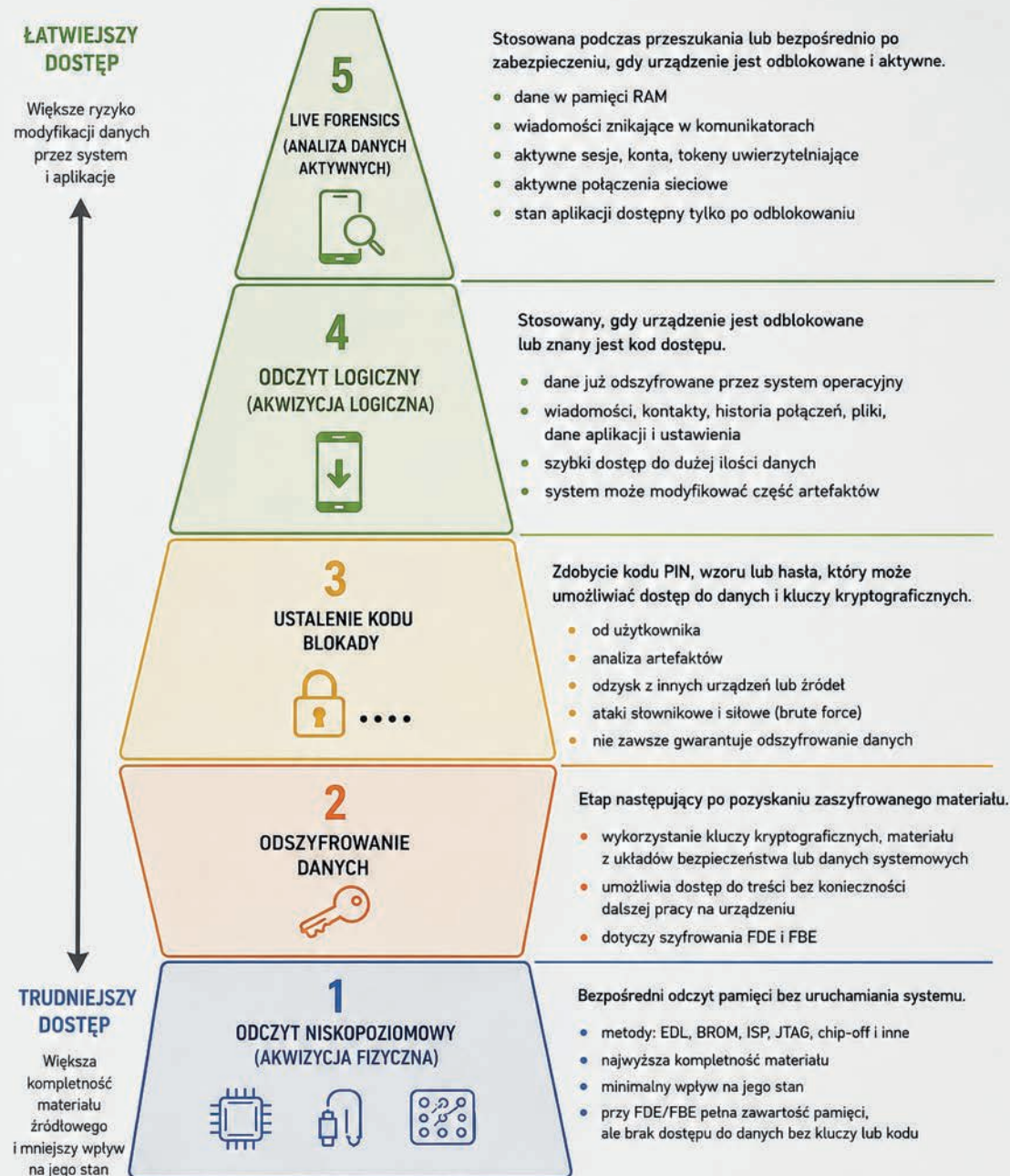
Zatem jeśli weryfikacja zawartości urządzenia na miejscu nie jest bezwzględnie konieczna, lepiej jej nie wykonywać i jak najszybciej przekazać urządzenie do badania w kontrolowanych warunkach.





PIRAMIDA METOD AKWIZYCJI DANYCH Z URZĄDZEŃ MOBILNYCH

Szczegółowość odczytu a ilość pozyskanych danych



KLUCZOWE POJĘCIA



BFU
Before First Unlock
urządzenie nieodblokowane od ostatniego restartu



AFU
After First Unlock
urządzenie odblokowane po ostatnim starcie



FDE
Full Disk Encryption
szyfrowanie całej przestrzeni dyskowej



FBE
File Based Encryption
szyfrowanie plików i danych użytkownika



W PRAKTYCE NAJLEPSZE WYNIKI DAJE POŁĄCZENIE KILKU METOD AKWIZYCJI – TAK, ABY ZACHOWAĆ MAKSYMALNĄ WARTOŚĆ DOWODOWĄ I UZYSKAĆ NAJSZERSZY DOSTĘP DO DANYCH UŻYTKOWNIKA.

STUDIUM PRZYPADKU: KIEDY DOWÓD ISTNIEJE TYLKO PRZEZ CHWILĘ

Policjanci prowadzili czynności w sprawie podejrzenia seksualnego wykorzystywania dziecka oraz posiadania i udostępniania treści pornograficznych z udziałem małoletnich. Podczas przeszukania ujawniono telefon należący do podejrzanego.

Przeprowadzając oględziny telefonu, funkcjonariusze ujawnili obciążające rozmowy w komunikatorze Telegram, wraz z przesyłanymi zdjęciami i filmami. Dodatkowo w historii przeglądarki odnaleziono odnośniki do stron zawierających materiały CSAM. Wszystko szczegółowo opisano w protokole oględzin.

Po zakończeniu czynności telefon prawidłowo zabezpieczono: przełączono w tryb samolotowy, zapakowano w folię bąbelkową i umieszczono w bezpiecznej torbie transportowej. Na metryczce zapisano kod dostępu, po czym telefon zdeponowano wraz z pozostałymi dowodami. Po miesiącu urządzenie, wraz z postanowieniem, przekazano do laboratorium. Biegli wykonali pełny odczyt systemu plików, zdekodowali dane i przygotowali raport.

Analiza raportu nie potwierdziła ustaleń z oględzin. W urządzeniu odnaleziono jedynie kilka miniaturk zapisanych w pamięci podręcznej (cache) komunikatora Telegram. Biegli opisali je w opinii, lecz nie stwierdzili zachowanych rozmów ani nie byli w stanie określić, czy pliki, których miniatury odnaleziono, były wysyłane czy odbierane. Funkcjonariusz pozostawał skonfundowany – podczas oględzin widział przecież pełną historię rozmów i materiały multimedialne.

Okazało się, że w trakcie oględzin nie zwrócono uwagi, że w Telegramie aktywna była funkcja automatycznego usuwania wiadomości (Auto-Delete) z okresem retencji 14 dni. W chwili czynności cały ciąg rozmów był jeszcze dostępny, dlatego funkcjonariusze mogli go zobaczyć i opisać. Urządzenie trafiło jednak do biegłych dopiero po miesiącu, a w tym modelu ekstrakcja nie była możliwa bez pełnego uruchomienia systemu. Po włączeniu telefonu Telegram przeprowadził synchronizację i zastosował skonfigurowane reguły usuwania. Wiadomości, zdjęcia i filmy, dla których upłynął czas retencji, nie były już dostępne w pamięci urządzenia, więc nie mogły zostać ujęte ani w raporcie, ani w opinii.

zdj. autorzy



Do laboratorium nie przekazano też protokołu oględzin sporządzonego na miejscu. Biegli nie otrzymali informacji, jakie treści wcześniej ujawniono, w jakiej aplikacji się znajdowały i czy komunikator wykorzystywał funkcję znikających wiadomości. W efekcie nie mogli odnieść się do tych okoliczności w opinii ani wyjaśnić rozbieżności między ustaleniami funkcjonariuszy, a stanem urządzenia w chwili badania.

Przypadek ten pokazuje, że sam fakt odnalezienia dowodu cyfrowego nie wystarcza. Kluczowe znaczenie ma właściwe udokumentowanie kontekstu jego ujawnienia oraz niezwłoczne przekazanie tej wiedzy biegłym. Współczesne komunikatory coraz częściej wykorzystują mechanizmy automatycznego usuwania danych – informacje widoczne podczas oględzin mogą po kilku dniach lub tygodniach bezpowrotnie zniknąć. Dlatego protokół oględzin nie jest formalnością, lecz jednym z najważniejszych elementów zabezpieczania cyfrowego materiału dowodowego.

Przed podjęciem jakichkolwiek czynności z zabezpieczonym sprzętem warto mieć na uwadze, że inaczej wygląda zabezpieczenie telefonu przypadkowego użytkownika, a inaczej urządzenia osoby o wysokich kompetencjach technicznych. Tam, gdzie w grę wchodzi duże pieniądze i działalność komercyjna, rośnie prawdopodobieństwo, że oprogramowanie przygotowano specjalnie, a urządzenie celowo skonfigurowano pod kątem utrudniania śledztwa. Rozpoznanie operacyjne, ustalenia z wcześniejszych etapów oraz sam wygląd i zachowanie urządzenia (nietypowy system, komunikaty na ekranie blokady, podwójne ikony) pozwalają adekwatnie dobrać poziom czujności i – w uzasadnionych przypadkach – od początku zaangażować biegłego, funkcjonariusza z laboratorium kryminalistycznego lub specjalistę z Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości (CBZC), dysponującego odpowiednimi kompetencjami i narzędziami.

podkom. PATRYK MISIÓRSKI
Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości,
Zarząd w Gdańsku

TOMASZ SIDOR
biegły sądowy z zakresu informatyki śledczej,
Instytut Antrotech

BARTOSZ MATACZYŃSKI
biegły sądowy z zakresu analizy urządzeń mobilnych,
Instytut Antrotech

» są wśród nas

#SuperDzielnicy



Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym w zakresie zapewnienia poczucia bezpieczeństwa polska Policja nieustannie poszukuje nowych partnerów oraz form i metod działania, w tym w zakresie edukacji i komunikacji społecznej. Stąd współpraca Komendy Głównej Policji z Telewizją Puls. Efektem tego partnerstwa jest kampania społeczna #DzielnicaBEZstrachu. Powstała ona na kanwie flagowego serialu kryminalnego „Dzielnica strachu”. W scenariusz i scenografię wpleciono realne zagadnienia wpływające na bezpieczeństwo mieszkańców.

W tym numerze rozmawiamy z sierż. Marcinem DREWNIOKIEM z Komendy Miejskiej Policji w Siemianowicach Śląskich, który zdobył trzecie miejsce w tegorocznym plebiscycie #SuperDzielnicy.

Wiem, że w ostatnim czasie zaszło wiele zmian w Pana życiu zawodowym. Od kiedy pełni Pan służbę w Policji i od kiedy jest Pan dzielnicowym?

Mimo swojego wieku jestem policjantem o bardzo młodym stażu, ponieważ do służby wstąpiłem w maju 2023 r. Dzielnicowym jestem od niedawna – oficjalne mianowanie otrzymałem 1 września tego roku, choć już wcześniej pełniłem obowiązki na tym stanowisku. W moim życiu zawodowym, zwłaszcza po plebiscycie #SuperDzielnicy, zaszło wiele dynamicznych zmian. Ukończyłem kurs podoficerski, awansowałem na stopień sierżanta oraz zostałem oficjalnie mianowany na stanowisko dzielnicowego. Służbę rozpoczynałem w Oddziale Prewencji Policji w Katowicach w kompanii wzmocnienia. W listopadzie 2025 r. z przyczyn rodzinnych przeniósłem się do Komendy Miejskiej Policji w Siemianowicach Śląskich, gdzie realizowałem zadania o charakterze patrolowo-interwencyjnym. Z początkiem kolejnego roku zaproponowano mi objęcie rejonu i stanowiska dzielnicowego.

Czy posiada Pan wcześniejsze doświadczenie zawodowe i skąd wziął się pomysł na pracę w Policji oraz na stanowisku dzielnicowego?

Do Policji wstąpiłem jako dojrzały człowiek, dlatego mam wcześniejsze, dość niestereotypowe doświadczenia zawodowe. Z wykształcenia jestem technikiem organizacji

usług gastronomicznych. Pracowałem w zawodzie osiem lat – przez pięć lat jako menadżer restauracji, a później jako menadżer w dużym zakładzie piekarniczym. Z bezpieczeństwem miałem do czynienia wcześniej, ponieważ przez trzy lata wykonywałem obowiązki kwalifikowanego pracownika ochrony w grupie interwencyjnej. Zdobyłem też doświadczenie za granicą, gdzie przez blisko rok byłem pomocnikiem lakiernika samochodowego.

W mojej rodzinie nie było tradycji mundurowych – to typowo śląska rodzina górniczo-hutnicza. Ja jednak ciągnąłem w stronę munduru: zgłosiłem się ochotniczo do służby wojskowej, odbyłem szkolenie artyleryjskie i w latach 2016–2019 pozostawałem w aktywnej rezerwie. Wcześniej zrobiłem prawo jazdy kat. C. Później uzyskałem również uprawnienia instruktora strzelectwa sportowego i bojowego LOK – bardzo lubię strzelać i sam posiadam kilka jednostek broni. Ukończyłem też kurs kwalifikowany pierwszej pomocy (KPP).

Początkowo nie myślałem o służbie w Policji, mimo że w rodzinie żony jest kilku policjantów. Do wstąpienia w szeregi formacji namówiła mnie żona, a ostateczną de-

cyzję podjąłem po rozmowie z Marcinem – moim dzielnicowym, z którym obecnie pełnię służbę! Zauważyłem wtedy, że policjant może być uśmiechnięty i bardzo pozytywny. Praca dzielnicowego spodobała mi się, ponieważ zapewnia stały kontakt z ludźmi i daje możliwość niesienia realnej pomocy. Dodam, że pełnię służbę w bardzo fajnym i zgranym zespole, w którym koledzy są bardzo pomocni.

Jakiego rodzaju interwencje budzą w Panu szczególne emocje i którą z nich zapamiętał Pan najbardziej?

Myślę, że nie będę tu wyjątkiem. Zdecydowanie najtrudniejsze są interwencje z udziałem dzieci, gdy często musimy uczestniczyć w ich odbieraniu. Trudno to sobie wyobrazić, ale w XXI wieku zdarzają się sytuacje, w którym dzieci nie mają nic do jedzenia i żyją w fatalnych warunkach, a niejednokrotnie dochodzi do tego stosowanie przemocy. Te dzieci często nie mają świadomości, że rodzice postępują niewłaściwie, i są dla nich wzorcem.

Nie uczestniczyłem w spektakularnych wydarzeniach, którymi mógłbym się publicznie podzielić, choć pełniłem służbę na granicy polsko-białoruskiej i ukraińskiej. Być może służba w Policji zmienia perspektywę i to, co dla mnie jest oczywiste i rutynowe, dla przeciętnego człowieka stanowi duże przeżycie. Takim przykładem było dla mnie rutynowe – jak się wydawało – zatrzymanie nietrzeźwego kierowcy. Jadąc prywatnym samochodem z żoną, zauważyliśmy podejrzaną poruszającą się pojeźdź. Powiadomiłem telefonicznie dyżurnego, a kiedy kierujący zjechał na MOP, zablokowałem mu wyjazd i odebrałem kluczyki. Okazało się, że kierowca miał ponad trzy promile i pił nawet w trakcie jazdy. Dla mnie była to zwykła – choć podjęta poza służbą – interwencja, natomiast żona była bardzo rozemocjonowana i twierdziła, że to akcja niczym z filmu.

Nie samą służbą człowiek żyje – w jaki sposób Pan się relaksuje?

To zabrzmi może dziwnie, ale na tym etapie służba sprawia mi frajdę i chętnie do niej idę. Czasu mam niewiele, bo jestem ojcem dwójki małych dzieci. Staram się być aktywny – w miarę możliwości czas poświęcam pasji strzeleckiej, lubię majsterkować w domu i ogrodzie, pograć na konsoli, a ostatnio relaksuje mnie eksploracja okolicy na hulajnodze. Udzielam się również charytatywnie.

Skąd pomysł na udział w plebiscycie i co w Pana ocenie zdecydowało o tym sukcesie?

O samym plebiscycie dowiedziałem się ze stron internetowych oraz od przełożonych. Trudno mówić o jakimś konkretnym pomysle na udział w tym wydarzeniu – to raczej znajomi i mieszkańcy zaczęli mnie informować, że na mnie głosują. Chcieli też dowiedzieć się czegoś więcej o samym przedsięwzięciu oraz o mojej służbie w Policji. Wtedy opublikowałem informację na swoim profilu na Facebooku,

którego na co dzień używam do działalności charytatywnej. Wiem, że niektórzy oddawali na mnie głos regularnie. Nie ukrywam, byłem mocno zaskoczony, że zająłem tak wysoką pozycję. W mojej ocenie zdecydował o tym fakt, że jestem znany w swoim mieście, gdzie pełnię służbę. Od kilku lat udzielam się charytatywnie w stowarzyszeniu „Ja jadę – Ty pomagasz”, w którym jestem członkiem zarządu i ambasadorem. Celem stowarzyszenia jest gromadzenie środków niezbędnych na leczenie. Każdorazowo wybierana jest osoba, na rzecz której prowadzona jest zbiórka. Głównym wydarzeniem jest wyprawa rowerowa przez różne kraje świata, podczas której gromadzi my fundusze. Pieniądze zbieramy również przez licytację przedmiotów pochodzących od darczyńców. Nie gardzimy również takimi „skarbami” jak butelki zwrotne czy złom, w czym bardzo pomaga mi jazda na hulajnodze (śmiech). Mogę potwierdzić słowa innych, że o sukcesie może zdecydowało to, że lubię swoją pracę i kocham pomagać.

Jak ocenia Pan kampanię oraz sam plebiscyt, którego został Pan laureatem? Czy uważa Pan, że takie inicjatywy są potrzebne?

Zdecydowanie uważam, że zarówno kampania, jak i plebiscyt są niezwykle potrzebne – szczególnie w obecnych czasach, gdy media często przedstawiają Policję jako instytucję bardzo zamkniętą, a samych policjantów jako służbistów. Plebiscyt pozwala na pokazanie prawdziwej twarzy Policji i policjantów. Muszę przyznać, że nawet w mniejszych miastach trudno jest zainteresować społeczeństwo problematyką bezpieczeństwa. Jednak przy bezpośrednim kontakcie okazuje się, że ludzie są mile zaskoczeni i chcą rozmawiać. W moim przypadku kampania pomogła w przyjazny sposób zintegrować środowisko lokalne. Naturalnym krokiem wydaje się więc wykorzystanie nowoczesnych środków przekazu, takich jak telewizja czy media społecznościowe.

Jaka była reakcja otoczenia na Pana zwycięstwo?

Podobnie jak inni laureaci, już w trakcie plebiscytu spotykałem się z bardzo sympatycznymi gestami wsparcia. Osobiście byłem bardzo zaskoczony – podobnie jak moi koledzy z pracy. Przełożeni nie kryli dumy z promocji naszej komendy. Wielu mieszkańców gratulowało mi, twierdząc, że wcale nie są zdziwieni takim wynikiem, i przyznawało, że sami oddali na mnie głos. Spotkałem się również z dużym zainteresowaniem ze strony lokalnych mediów – nigdy wcześniej nie widziałem tylu swoich zdjęć i wzmianek w prasie czy Internecie.

Korzystając z okazji, chciałbym raz jeszcze serdecznie podziękować wszystkim, którzy mnie nominowali i oddali na mnie swój głos. To dla mnie wyjątkowo miłe wyróżnienie, ale i ogromne zobowiązanie.

Dziękuję za rozmowę

mł. insp. ARKADIUSZ KOPCZYŃSKI
radca Wydziału Prewencji Biura Prewencji KGP



„POSTERUNEK PAMIĘCI” – HOŁD, HISTORIA I WSPÓLNA DROGA

Ponad 30 motocyklistów wzięło udział w tegorocznym Policyjnym Rajdzie Motocyklowym „Posterunek Pamięci”, zorganizowanym przez Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów w Rzeszowie. W tej edycji rajdu udział wziął również Rzeszowski Oddział Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.”. Wydarzenie, które miało miejsce 22 sierpnia na terenie Podkarpacia, po raz kolejny połączyło pasję do motocykli z pamięcią o funkcjonariuszach Policji, którzy oddali życie w służbie.

II Policyjny Rajd Motocyklowy „Posterunek Pamięci” nie był zwykłym przejazdem motocyklowym, lecz symboliczną drogą pamięci i szacunku wobec policjantów, którzy wypełnili słowa roty do końca. Uczestnicy wspólnie pokonali trasę z Leszczawy Dolnej do Cisnej przez Lesko, zatrzymując się w miejscach szczególnych dla policyjnej historii regionu i oddając cześć: przy grobie post. Wiktora Szwağła w Lesku i przy obelisku poświęconemu pamięci policjantom poległym w katastrofie śmigłowca w 1991 r. w Cisnej.

Organizatorzy już podczas pierwszej edycji podkreślali, że rajd może stać się cyklicznym hołdem dla tych, którzy zginęli na posterunku. Dla NSZZ Policjantów pamięć o poległych funkcjonariuszach jest jednym z fundamentów tożsamości. Rajd pokazuje, że pamięć może mieć formę żywego działania, wspólnej drogi i obecności przy miejscach upamiętniających poległych w służbie.

W tegorocznej edycji szczególnie ważna była współpraca z Ogólnopolskim Stowarzyszeniem „Rodzina Policyjna 1939 r.”. To środowisko od lat pielęgnuje pamięć o funkcjonariuszach Policji Państwowej, ofiarach zbrodni i represji, którzy pozostali wierni policyjnemu etosowi do końca. Wspólna obecność na trasie rajdu była wyrazem integracji i szacunku dla historii formacji i dla osób, które tworzyły jej fundament.

Spotkaniu towarzyszyły koleżeńskie rozmowy, wymiana doświadczeń oraz wspólne plany kolejnych wyjazdów. „Posterunek Pamięci” to inicjatywa, która pokazuje, że pamięć o poległych policjantach nie może być jedynie formalnym obowiązkiem. Musi być żywa, obecna i przekazywana dalej, również przez takie wydarzenia jak rajd motocyklowy, który łączy różne środowiska, pokolenia i ludzi związanych z policyjnym mundurem.

Biuro Prasowe ZW NSZZ Policjantów w Rzeszowie
/ oprac. ALDONA BANDZUL

zdj. ZW NSZZP w Rzeszowie



HOŁD BOHATEROM WESTERPLATTE

Podczas uroczystości upamiętniającej 87. rocznicę wybuchu II wojny światowej pod Pomnikiem Obrońców Wybrzeża na Westerplatte, 1 września br., polską Policję reprezentowali I zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Roman Kuster oraz komendant wojewódzki Policji w Gdańsku nadinsp. Bogusław Ziemia, którzy oddali hołd obrońcom Ojczyzny oraz ofiarom wojny.

Punktualnie o godz. 4.45 rozległy się syreny alarmowe, przypominające moment rozpoczęcia niemieckiego ataku na Wojskową Składnicę Tranzytową na Westerplatte, rozpoczynając najtragiczniejszy konflikt zbrojny w dziejach świata.

Uroczystości na Westerplatte zgromadziły przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, kombatanów, funkcjonariuszy służb mundurowych, żołnierzy, harcerzy oraz mieszkańców Pomorza. Ważnym elementem obchodów był Apel Poległych z salwą honorową oraz odczytaniem przez harcerzy „Przesłaniem Westerplatte”. Zapłonął również Znicz Pokoju.

Obecność kierownictwa polskiej Policji podczas uroczystości na Westerplatte była wyrazem pamięci i szacunku dla bohaterów Września 1939 r. – żołnierzy, którzy stanęli w obronie Ojczyzny, oraz wszystkich tych, którzy swoją odwagą, niezłomnością i poświęceniem zapisali się na kartach historii Polski. Westerplatte pozostaje jednym z najważniejszych symboli polskiego bohaterstwa, odwagi i wierności Ojczyźnie. Pamięć o jego obrońcach oraz wszystkich ofiarach II wojny światowej jest naszym wspólnym obowiązkiem i zobowiązaniem wobec przyszłych pokoleń.

KWP w Gdańsku
/ oprac. ALDONA BANDZUL

zdj. KWP w Gdańsku

TO SIĘ CZYTA – „Z ARCHIWUM X”

Wydana w czerwcu 2026 r. książka „Z Archiwum X” to pozycja potrzebna dla każdego funkcjonariusza służby kryminalnej, szczególnie młodego i rozpoczynającego. Publikacja bardzo szeroko rozpatruje sprawy o zabójstwa, w których nie wykryto sprawcy i zdecydowanie uzupełnia lukę wydawniczą w tym temacie.

Interdyscyplinarny charakter książki obejmujący: metodykę pracy przy analizie tego typu spraw, wybrane techniki pomocne w śledztwie oraz aspekty organizacyjno-prawne osadzone w polskiej rzeczywistości społeczno-prawnej jest bardzo ważnym eksperckim spojrzeniem na sprawy typu cold case.

Sami autorzy wskazują we wstępie, że książka ma „wspierać praktyków, zwłaszcza na początku ich pracy przy rozwiązywaniu spraw z przeszłości, ale także bardziej doświadczonych prokuratorów i policjantów, nie chcących popaść w rutynę i chodzenie wyłącznie utartymi ścieżkami”. Dotychczas w doskonaleniu zawodowym i w praktyce śledczej i wykrywczej opierano się często na wydaniach anglojęzycznych, szczególnie na publikacji Richarda H. Waltona „Cold case homicides. Practical investigative techniques”.

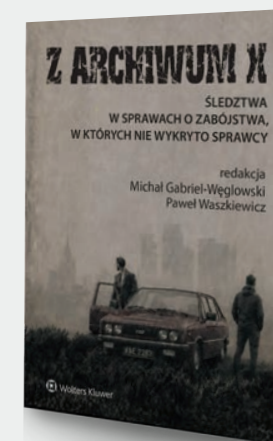
Książka „Z Archiwum X” uzupełnia tę wydawniczą lukę, wnosząc jednocześnie w badania niewykrytych zbrodni polską specyfikę, uwarunkowania i polskie sprawy kryminalne.

W całej Polsce „nierozwiązanych” pozostaje ok. 1500–2000 tych zbrodni, które podlegają wciąż ściganiu karnemu. Jest więc do czego wracać i od kogo się uczyć.

Pomysł na napisanie książki zrodził się w 2024 r. podczas corocznej zamkniętej konferencji odbywającej się z inicjatywy Biura Kryminalnego Komendy Głównego Policji, przy częściowej współpracy Prokuratury Krajowej. Jednymi z głównych inicjatorów powstania książki i konsolidacji środowisk byli insp. dr Michał Białęcki, dyrektor BK KGP i podinsp. Tomasz Plecha, radca w Wydziale Przestępstw Niewykrytych BK KGP oraz prokurator Prokuratury Regionalnej w Gdańsku Grzegorz Kulon.

Wśród trzydziestu autorów i autorek, obok prokuratorów i prawników, jest bardzo wielu funkcjonariuszy Policji, dobrze znanych w naszym środowisku. Jeden z artykułów należy też do pracownika Komendy Głównej Policji. Wszyscy autorzy to doświadczeni praktycy lub naukowcy. Znajdziemy wśród nich analityków kryminalnych, ekspertów z zakresu badań kryminalistycznych, archeologa i specjalistę ds. systemów informacji geograficznej, antropologa, biegłych z zakresu czynności operacyjno-rozpoznawczych, entomologii, biologii molekularnej i genetyki sądowej, prawników zajmujących się badaniami prewencji kryminalnej, monitoringu wizyjnego czy biometrii śledztw w sprawach zabójstw. Autorzy przedstawiając różne podejścia do konkretnych zagadnień i metod analitycznych, wykrywczych, śledczych i eksperckich wskazują, że mogą one być wykorzystywane w badaniach nie tylko spraw z Archiwum X, ale też innych, jak zamachy terrorystyczne, poważne napady, przestępstwa seksualne i w bieżących śledztwach.

Książka podzielona jest na trzy główne części dotyczące: zagadnień analitycznych, specjalistycznych i studiów przypadków. W pierwszej grupie artykułów znajdziemy omówienie uwarunkowań



„Z ARCHIWUM X. ŚLEDZTWA W SPRAWACH O ZABÓJSTWA, W KTÓRYCH NIE WYKRYTO SPRAWCY”, red. Michał Gabriel Węglowski, Paweł Waszkiewicz, Wolters Kluwer, Warszawa 2026, s. 420.

organizacyjnych, narzędzia analizy kryminalnej, studium błędów śledczych oraz obliczania terminu przedawnienia zbrodni zabójstwa. W drugiej, najobszerniejszej, zawarte są zagadnienia specjalistyczne i działania kryminalistyczne o szczególnym znaczeniu przy rozwiązywaniu spraw typu cold case. Autorzy w przystępny sposób przedstawiają: nowoczesne metody wykrywcze, takie jak fenotypowanie DNA, genealogia genetyczna, analiza kryminalna, obrazowanie 3D czy wykorzystanie mediów społecznościowych, metodykę analizy akt starych spraw, prawne i procesowe uwarunkowania wznowień postępowań czy rolę zespołów typu „Archiwum X”. Analizują też metodykę poszukiwań terenowych ukrytych zwłok, badania psycholingwistycznego tekstu, poligraficznego, ujawniania i zabezpieczania śladów entomologicznych i profilowania psychologicznego sprawcy. Omówiona jest również, będąca ostatnio w zainteresowaniu opinii publicznej, genealogia genetyczna. Nie zabrakło także zagadnień dotyczących mechanizmów współpracy międzynarodowej.

W trzeciej części zaprezentowano przegląd spraw, które stanowią ilustrację wyzwań prawnych i faktycznych, przed jakimi stają śledczy, ale także, co istotne, kreatywnych podejść do tzw. nierozwiązywalnych spraw. Wybrane przez autorów studia przypadków ukazują zarówno spektakularne sukcesy, jak i porażki śledczych – bez uproszczeń i mitologizacji pracy operacyjnej.

Głównym przesłaniem tej interdyscyplinarnej pozycji jest stwierdzenie, że „nie ma zbrodni doskonałej, ale niekiedy potrzebny jest czas dający szansę na właściwą perspektywę i nowe możliwości, aby ujawnić dowody prowadzące do sprawcy”.

Książka „Z Archiwum X” powstała *pro publico bono*. Wszyscy autorzy i redaktorzy zrezygnowali z wynagrodzenia, w zamian wydawnictwo przekazało darowiznę na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, a po upływie 18 miesięcy publikacja zostanie udostępniona w otwartym dostępie.

IZABELA PAJDAŁA

zdj. autor

REGATY ŻEGLARSKIE

VIII regaty żeglarskie o puchar Komendanta Stołecznego Policji, rozgrywane na Zalewie Zegrzyńskim, przeszły do historii, a jedynym zwycięzcą został porywisty wiatr.

5 września w Marinie Diana w Białobrzegach stawilo się 10 załóg policyjnych wodniaków z całego kraju, reprezentacja warszawskiej Straży Miejskiej oraz Ratownictwa Wodnego z Wrocławia. Zawody odbywały się w ramach obchodzonego w tym roku stulecia sportu w polskiej Policji. Zawodnicy ścigali się na jachtach Sigma 600; jest to mała i bardzo sprawna łódka, przeznaczona do szkolenia i szybkiego pływania. Po odprawie z sędziami i losowaniu, pierwsze żagłówki wypłynęły z przystani. Warunki były dość wietrzne, ale prawdziwe oblicze wietrzysko pokazało dopiero na trasie zawodów. Początkowo wiatr tylko „na wantach grał”, ale z upływem dystansu było coraz gorzej. Na horyzoncie słychać już było „10 w skali Beauforta” Krzysztofa Klenczona, na szczęście zatrzymało się na siódmce. Całe Zegrze było spienione, a fale wielkością przypominały te na morzu. Takie warunki dały się mocno we znaki policyjnym żeglarzom i utrudniły przeprowadzenie zawodów. Mimo szczerych chęci przerwano rywalizację, a zwycięzca nie został wyłoniony. Piękne puchary poczekają do przyszłego roku.

Wszyscy uczestnicy pływali w kamizelkach asekuracyjnych, a nad bezpieczeństwem czuwało dziewięć jednostek pływających: Legionowskie WOPR, trzy motorówki policyjne i trzy łodzie ratunkowe Sztorm Grupy.



” Tylko przy takim zabezpieczeniu mogliśmy podjąć próbę rozegrania zawodów, niestety natura wygrała. Kilka załóg zakończyło rywalizację w jeziorze, ale – choć mokrzy – to cali zostali przetransportowani na ląd. Nasze służby jeszcze raz pokazały, że potrafimy działać i współpracować w każdych warunkach – powiedział na zakończenie mł. insp. Marek Gago, komendant Komisariatu Rzecznego Policji w Warszawie.

”

tekst i zdjęcia
JACEK HEROK

8 sierpnia br. odbyły się Górskie Mistrzostwa Polski Policji w Kolarstwie Szosowym o Puchar Komendanta Głównego Policji, zorganizowane w ramach ORLEN Tour de Pologne Amatorów – Memoriał Ryszarda Szurkowskiego. Przedsięwzięcie to miało szczególny wymiar z uwagi na obchodzone w tym roku 100-lecie sportu w Policji.

GÓRSKIE MISTRZOSTWA W KOLARSTWIE SZOSOWYM



Tegoroczne mistrzostwa Polski Policji w kolarstwie szosowym odbyły się na trasie wiodącej wokół Bukowiny Tatrzańskiej. Wystartowało w nich ponad 100 policyjnych kolarzy, w tym m.in. I zastępca Komendanta Głównego Policji – nadinsp. Roman Kuster i były dowódca CPKP BOA – nadinsp. Dariusz Zięba. Funkcjonariusze startowali w kilku kategoriach: K – kobiety open, M1 – mężczyźni do 44 lat, M2 – mężczyźni powyżej 44 lat, oraz najlepsza zawodniczka i najszybszy zawodnik służb podległych MSWiA.

Uczestnicy wyścigu wystartowali spod hotelu Bukovina Resort, skąd udali się na ponad 24-kilometrową pętlę, którą pokonali

dwukrotnie. Ten trudny odcinek podhalańskiej trasy prowadzi przez kultową i niezwykle stromą „Ścianę Bukovina” w Gliczarowie, uważaną za jeden z najtrudniejszych podjazdów w Polsce. Po ponad 50 kilometrach rywalizacji kolarze dotarli do mety przy Stacji Narciarskiej Rusiń-Ski, gdzie odbyła się uroczysta dekoracja laureatów.

Policyjnym zwycięzcom pogratulowali: podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz, I zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Roman Kuster, kierownictwo KWP w Krakowie oraz Czesław Lang – polski kolarz torowy i szosowy, wicemistrz olimpijski oraz dwukrotny medalista szosowych mistrzostw świata.



LISTA ZWYCIĘZCÓW

KOBIETY:

I miejsce
sierż. Martyna KLEKOT,
KMP
w Częstochowie

II miejsce
podkom. Monika MAZUR,
KMP w Zamościu,

III miejsce
ml. asp. CHEBANENKO
Svitlana,
Zarząd w Poznaniu
CBZC

MĘŻCZYŹNI M1:

I miejsce
asp. Adrian STEMPNIAK,
OPP w Poznaniu,

II miejsce
st. post. Aleksander WYSZYŃSKI,
KPP
w Raciborzu

III miejsce
asp. szt. Daniel WIECZOREK,
KPP
w Krotoszynie

MĘŻCZYŹNI M2:

I miejsce
nadkom. Marek DRZAŁA,
KMP we Wrocławiu

II miejsce
Piotr SZCZEPANIK,
KWP w Rzeszowie
(emerytowany policjant)

III miejsce
Tomasz STĘPIEŃ,
KPP w Wodzisławiu Śląskim
(emerytowany policjant)

NAJLEPSI ZAWODNICZY PODLEGLI MSWiA:

sierż. Martyna KLEKOT – reprezentacja Policji
ml. asp. Adam ADAMKIEWICZ – KM PSP Poznań



Górskie Mistrzostwa Polski Policji w Kolarstwie Szosowym, w ramach Orlen Tour de Pologne Amatorów, odbywają się od 2017 r. W wyścigu kolarskim mogą brać udział funkcjonariusze i pracownicy Policji oraz emeryci tej formacji. Zawody cieszą się dużym zainteresowaniem, czego potwierdzeniem jest coroczny start Reprezentacji Polskiej Policji w Kolarstwie.

Orlen Tour de Pologne Amatorów stał się jednym z największych i najbardziej prestiżowych wyścigów kolarskich w Polsce. To inicjatywa, która powstała w 2010 r. i towarzyszy słynnemu Tour de Pologne UCI World Tour – uczestnicy rywalizują na fragmencie trasy, na której ścigają się zawodowcy. W pierwszej edycji wystartowało 700 zawodników, a w tegorocznej około 2,2 tysiąca osób. Wyścig jest także hołdem

oddanym legendarnemu polskiemu kolarzowi – Ryszardowi Szurkowskiemu. Polski mistrz świata i wicemistrz olimpijski oraz czterokrotny zwycięzca Wyścigu Pokoju startował początkowo jako niezrzeszony amator. Szurkowski był samoukiem i naturalnym talentem kolarskim. Z czasem zyskał miano najlepszego kolarza-amatora na świecie. Otrzymał nagrodę Fair Play przyznaną przez UNESCO, został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim, Krzyżem Komandorskim, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą, a pośmiertnie Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Był również siedmiokrotnie odznaczany Złotym Medalem „Za Wybitne Osiągnięcia Sportowe”. Jest kojarzony również z tym, że podczas Wyścigu Pokoju jednoczył całą Polskę.

ALDONA BANDZUL

CBŚP W KOLUMBII

W dniach 2–9 sierpnia 2026 r. przedstawiciele Centralnego Biura Śledczego Policji, wspólnie z ekspertami z Czech, Hiszpanii, Łotwy i Włoch, uczestniczyli w międzynarodowej misji eksperckiej w Kolumbii. Przedsięwzięcie, zorganizowane przez CBŚP w ramach platformy EMPACT Narkotyki Syntetyczne/NPS, zostało przeprowadzone we współpracy z Policją Narodową Kolumbii, Biurem Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przestępczości – UNODC oraz przy wsparciu Centrum Obsługi Projektów Europejskich MSWiA.

Misja była pierwszym przedsięwzięciem realizowanym w ramach działania o kryptonimie „Emerging Methods” nowego Operacyjnego Planu Działania EMPACT Narkotyki Syntetyczne/NPS na lata 2026–2027. Jej głównym celem była wymiana doświadczeń dotyczących nowych metod produkcji narkotyków, prekursorów, funkcjonowania nielegalnych laboratoriów, międzynarodowych szlaków przemytu oraz coraz bardziej zaawansowanych metod maskowania substancji odurzających. Przewodniczyli jej insp. Łukasz Folt, zastępca komendanta Centralnego Biura Śledczego Policji oraz mł. insp. Michał Aleksandrowicz, naczelnik Wydziału do Zwalczania Zorganizowanej Przestępczości Narkotykowej CBŚP i przewodniczący platformy EMPACT Narkotyki Syntetyczne/NPS.

Program rozpoczął się w Bogocie od spotkania z kierownictwem Dirección de Antinarcóticos – DIRAN, czyli kolumbijskiej Dyrekcji Antynarkotykowej.

Jednym z kluczowych elementów misji był pobyt w Escuela Internacional de Entrenamiento de la Policía de Colombia – GENOP, specjalistycznym ośrodku szkoleniowym kolumbijskiej Policji, przygotowującym funkcjonariuszy do działań prowadzonych w szczególnie wymagających warunkach terenowych.

Za zgodą właściwych władz kolumbijskich oraz pod nadzorem ekspertów Policía Nacional de Colombia i UNODC przeprowadzono również kontrolowaną sekwencję kolejnych etapów procesu prowadzącego od materiału roślinnego pozyskiwanego z krzewów koki do końcowej postaci kokainy. Ujawnione laboratorium to nie tylko miejsce zabezpieczenia narkotyku, ale również źródło informacji pozwalających ustalić pochodzenie chemikaliów i wyposażenia, identyfikować osoby dysponujące specjalistyczną wiedzą oraz odtwarzać powiązania logistyczne, finansowe i osobowe między różnymi strukturami przestępczymi. Wiedza zdobyta podczas misji może być więc wykorzystywana znacznie szerzej niż wyłącznie przy samym zabezpieczaniu miejsca nielegalnej produkcji.

Program misji obejmował także spotkania z ekspertami UNODC Colombia, podczas których analizowano zmieniające się szlaki przemytu kokainy, rolę portów morskich, wykorzystanie legalnych przedsiębiorstw, przepływ prekursorów oraz rozwój rynku narkotyków syntetycznych i nowych substancji psychoaktywnych.

Jednym z najważniejszych rezultatów przedsięwzięcia jest również stworzenie bezpośredniej sieci kontaktów z ekspertami policji kolumbijskiej, UNODC oraz partnerami międzynarodowymi.

Kolumbia jest jednym z miejsc, w których najnowsze metody stosowane przez przestępców można obserwować u źródła. Dla europejskich organów ścigania zdobycie tej wiedzy, zanim nowe rozwiązania zostaną przeniesione na rynek europejski, może oznaczać realną przewagę w walce z międzynarodową zorganizowaną przestępczością narkotykową.

CBŚP



GAZETA POLICYJNA

MIESIĘCZNIK
KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI

ADRES REDAKCJI:

02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150
tel. 47 72-161-26, fax 47 72-168-67
gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

Redaktor naczelny: asp. Karol Gruda
karol.gruda@policja.gov.pl (47 72-136-10)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

asp. szt. Aldona Bandzul, Krzysztof Chrzanowski,
mł. insp. Klaudiusz Kryczka,
nadkom. Małgorzata Aurelia Małkińska, Izabela Pajdała-Kusińska,
adresy e-mail pracowników redakcji:
imię.nazwisko@policja.gov.pl (bez polskich znaków)

Konsultacja historyczna:

podinsp. Marcin Lasota, naczelnik Wydziału Edukacji Historycznej
Gabinet Komendanta Głównego Policji KGP

Dział foto:

Jacek Herok,
jacek.herok@policja.gov.pl (47 72-114-79)

Studio graficzne:

Edyta Banach-Rudzik, edyta.banach-rudzik@policja.gov.pl,
Wioleta Kaczańska,
wioleta.kaczanska@policja.gov.pl (47 72-135-46)

Korekta: Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)
malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

Cyfrowe Archiwum Fotografii Policyjnej i kolportaż: Konrad Bucholtz (47 72-148-51),
Sławomir Katarzyński (47 72-136-13)

RADA REDAKCYJNA

- prof. dr hab. Michał Bijak – prodziekan Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Centrum Zapobiegania Zagrożeniom Biologicznym Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego
- prof. dr hab. Ewa Jolanta Gruz – pracownik naukowy w Katedrze Kryminalistyki Instytutu Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego
- prof. dr hab. Andrzej Misiuk – kierownik Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego
- prof. dr hab. Andrzej Rychard – dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk
- dr Irena Doroszkiewicz – adiunkt w Zakładzie Prewencji i Profilaktyki Instytutu Służby Prewencyjnej Wydziału Bezpieczeństwa i Nauk Prawnych Akademii Policji w Szczytnie
- dr Maria (Maki) Haberland – profesor nauk policyjnych w Departamencie Prawa, Policji i Administracji Sprawiedliwości Karnej w John Jay College of Criminal Justice w Nowym Jorku
- dr Kornelia Oblińska – adiunkt w Katedrze Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego
- dr Mirosław Oczoś – wykładowca w Podyplomowym Studium Public Relations przy Kolegium Gospodarki Światowej w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, Wyższej Szkole Bankowej w Gdańsku i Uniwersytecie Łódzkim
- dr Mariusz Sokolowski – Uniwersytet Warszawski
- Piotr Caliński – prezes Zarządu Spółdzielni Bezpieczeństwo Obrotu Bankowego, wykładowca Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN i Collegium Civitas

DRUK I OPRAWA: ArtDruk. Nakład: 10 000 egz.
Numer zamknięto: 16.09.2026 r.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo nieodpłatnego i nieograniczonego w czasie opracowywania publikowanych tekstów (w tym nadsyłanych do Redakcji listów lub innych niezamówionych przez Redakcję materiałów), korzystania z nich lub ich rozpowszechniania w innych publikacjach, w tym na własnej stronie internetowej. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych Redakcja nie odpowiada.

Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.

ODZNACZENI ZA NARAŻENIE ŻYCIA

Medal imienia Podkomisarza Policji Andrzeja Struja to wyjątkowe odznaczenie przyznawane policjantom za podjęcie poza służbą czynności ratowania życia lub zdrowia ludzkiego albo mienia z narażeniem własnego życia lub zdrowia oraz za podjęcie w czasie służby czynności ratowania życia ludzkiego ze szczególnym narażeniem własnego życia lub zdrowia. Dla policjanta, któremu medal zostanie nadany, przewidziano dodatkowe uhonorowanie przez podwyższenie emerytury o 1 procent podstawy wymiaru oraz możliwość otrzymania nagrody pieniężnej.



sierż. AGNIESZKA DANKOWSKA



st. sierż. KAROL WICIŃSKI



Od kiedy pamiętam, chciałam być policjantką i pomagać ludziom. Wiem, że tylko ta praca będzie mnie satysfakcjonować – mówi sierż. Agnieszka Dankowska z OPI KPP w Lipnie. Wstąpiła do Policji w 2023 r. i trzy lata później uratowała mężczyznę z pożaru, za co została odznaczona Medalem im. Podkom. Policji Andrzeja Struja. W maju 2026 r. sierż. Agnieszka Dankowska pełniła służbę patrolową z st. sierż. Krystianem Michalskim. Popołudniu otrzymali od dyżurnego jednostki zgłoszenie o płonącym domu przy placu Dekerta w Lipnie. Gdy dojeżdżali pod wskazany adres, już z daleka widzieli kłęby dymu wydobywające się z okna budynku stojącego przy ulicy. Od świadka dowiedzieli się, że wewnątrz znajduje się mężczyzna. Musieli dostać się do środka jedyną dostępną drogą, czyli przez okno. Stłukli szybę i wspięli się do silnie zadymionego pomieszczenia. Dym mocno ograniczał widoczność, ale po chwili udało się odnaleźć zagrożonego mężczyznę. Spał, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Policjanci starali się go wyprowadzić na zewnątrz, jednak ten stawiał opór, usiłując ratować dobytek. Funkcjonariusze zadziałali zdecydowanie i udało się go ewakuować w bezpieczne miejsce. Wkrótce do akcji dołączyły pozostałe służby: zespół ratownictwa medycznego zaopiekował się poszkodowanym, a strażacy rozpoczęli gaszenie pożaru.

Pomaganie ludziom policjanci mają wpisane w zawód. Każda służba może być tą, podczas której uratujesz czyjeś życie. W lutym 2024 r. policjanci z KPP w Lipnie, st. sierż. Karol Wiciński i sierż. szt. Mariusz Stawisiński, byli na patrolu. Gdy jechali jedną z ulic osiedla domków wolnostojących w Lipnie dostrzegli kobietę wzywającą pomocy. Policjanci dowiedzieli się, że płonie jej dom, a wewnątrz został uwięziony mąż. Już z ulicy widać było kłęby dymu wydobywające się z okien. Funkcjonariusze wezwali strażaków oraz pogotowie, po czym weszli do środka. Płonęły meble. W zadymionych pomieszczeniach wśród rozprzestrzeniających się płomieni odnaleźli leżącego na podłodze, nieprzytomnego mężczyznę. Wynieśli go na zewnątrz. Ułożyli w pozycji bocznej ustalonej i zaopiekowali się nim do przyjazdu zespołu ratowniczego. Przybyli na miejsce strażacy ugasili pożar. Za tę akcję st. sierż. Karol Wiciński został odznaczony Medalem im. Podkom. Policji Andrzeja Struja oraz wyróżniony „Kryształowym Sercem”. To honorowe odznaczenie otrzymał dwukrotnie – po raz drugi rok później, gdy uratował życie kobiety w kryzysie emocjonalnym. St. sierż. Karol Wiciński jest w Policji od 6 lat, cały czas w OPI KPP w Lipnie. Jednak pomaga ludziom od 17 lat jako strażak OSP, kontynuując tradycję swojego ojca, który w OSP jest od 40 lat.

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC GŁOSUJ

NA PROFILU
„SPORT W POLICJI”
NA PLATFORMIE
FACEBOOK

GŁOSOWANIE TRWA

21 LIPCA — **28** PAŹDZIERNIKA 2026 r.

(GODZ. 12.00)



Profile kandydatów
zostaną
opublikowane
na profilu
„Sport w Policji”
na Facebooku,
na stronie policja.pl
oraz na Portalu
Wewnętrznym KGP.



Organizatorem plebiscytu jest Komenda Główna Policji z siedzibą w Warszawie. Nad prawidłowym i transparentnym przebiegiem głosowania czuwać będzie powołana przez Komendanta Głównego Policji Komisja Plebiscytowa.

